Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 219 | Czwartek, dnia 9-go sierpnia 1928 r. | Rok II

# HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

## P. Prezydent Rzplitej

### na Międzynarodowym Kongresie Prawniczym

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

P. Prezydent Rzeczypospolitej przybył z Kielc do stolicy i zaszczycił swą obecnością obrady Międzynarodowego Kongresu Prawniczego.

O godzinie 5-ej po południu na Zamku odbędzie się przyjęcie na którem P. Prezydent udzielać będzie audjencji.

## Inspekcja portu wojennego w Gdyni

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

W ostatnich dniach gen. dywizji Józef Rybak odbył inspekcję portu wojennego w Gdyni.

Gen. Rybak przeprowadził lustrację portu, wyjeżdżając kilkakrotnie na pełne morze.

Lustracja wypadła zadowalniająco.

## Rady naczelne

### *stronnictw parlamentarnych*

### obradować będą nad reformą Konstytucji

W ostatnich dniach sierpnia zwołane będą do Warszawy rady naczelne stronnictw parlamentarnych m. in. Wyzwolenia i klubów nie mieckiego i ukraińskiego.

Tematem obrad będą sprawy reformy Konstytucji.

## Polski Kodeks Karny

### obowiązuje w sądach wojskowych

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Jak wiadomo obowiązywała dotąd w wojsku polskiem ustawa karna niemiecka.

Od 1-go sierpnia wszedł w życie i jest już stosowany w sądach wojskowych nowy polski wojskowy kodeks karny.

## Krwawa szajka bandycka w potrzasku

### CHŁOPI POD WODZĄ DZIEDZICA

### *pod gradem kul*

### wzięli do niewoli groźnych bandytów

Z Konina otrzymujemy wiadomość o schwytaniu 2 groźnych bandytów po długotrwałem oblężeniu i strzelaninie. Szczegóły brzmią jak następuje:

Właściciel majątku Góry pod Koninem hr. Kwilecki, siedział przy wieczerzy ze znajomym swym z Warszawy p. Stanisławem Jelskim, gdy nagle do pokoju wbiegł lokaj, oświadczając, że na polowego pod lasem

**napadło 4 bandytów,**

którzy zastrzelili mu psa.

Na wieść o tem, hrabia Kwilecki uzbrojony w sztucer belgijski oraz p. Jelski z brauningiem w ręku, pobiegli na miejsce wypadku. — Po drodze p. Kwilecki wstąpił do zagrody sołtysa, polecając mu obudzić chłopów by pomogli w ujęciu bandytów.

Na szosie zauważył w niewielkiej odległości dwuch podejrzanych osobników, którzy na wezwanie do zatrzymania się odpowiedzieli salwą rewolwerową.

Wówczas p. Kwilecki i p. Jelski padli na ziemię i **zaczęli ostrzeliwać** bandytów.

Wymiana strzałów trwała kilkanaście minut, bandyci niewątpliwie trzymaliby się dłużej, gdyby nie krzyki nadbiegających od strony wsi Góry chłopów uzbrojonych w kłonice, kosy i drągi..

Złoczyńcy rzucili się do ucieczki i ukryli się w kartoflach, skąd od czasu do czasu strzelali z rewolwerów.

Chłopi osaczyli kartoflisko, bojąc się podchodzić bliżej, w międzyczasie p. Kwilecki wysłał jednego z fornali konno do najbliższego posterunku policji w Wilczynie, skąd niezwłocznie wyjechało do majątku Góry kilku posterunkowych z przodownikiem na czele.

Po przybyciu policji rozpoczęło się formalne oblężenie.

Chłopi strzegli wszystkich dróg, policjanci zaś i właściciel dworu **obsypywali bandytów gradem kul.**

Nagle padł stamtąd okrzyk: **„Poddajemy się! Nie strzelać!"**

Z zachowaniem wszystkich środków ostrożności z bronią, gotową do strzału zbliżała się policja do kryjówki bandytów, którzy z **rękoma podniesionemi do góry,** oczekiwali policji.

Obok nich leżały rewolwery systemu „brauning hiszpański", wystrzelone do ostatniego ładunku.

Przy opryszkach znaleziono dwa worki naładowane garderobą, cennemi przedmiotami i pieniędzmi, stanowiącemi łup pochodzący z **napadu rabunkowego,** dokonanego poprzedniej nocy w Silczynie na mieszkanie Antoniego Sikorskiego. Pozostali dwaj bandyci zdołali zbiec.

Zorganizowano za nimi natychmiastowy pościg. Aresztowanych w kartoflach bandytów zakuto w kajdany i przewieziono do więzienia w Koninie.

Jak się okazało, jeden z nich jest groźnym bandytą Brzezińskim, mieszkańcem wsi Śleszan. Od dłuższego czasu dokonywał on na czele szajki złożonej z paru złoczyńców zuchwałych napadów na zagrody zamożniejszych włościan i sklepy w małych miasteczkach. Brzeziński ścigany był przez policję między innemi też za napad i morderstwo dokonane na osobie kupca Lewandowskiego.

Drugim aresztowanym okazał się niemniej groźny opryszek Jakubowski, mający tak samo na sumieniu sporo napadów rabunkowych, dokonywanych wespół z Brzezińskim.

Obława na pozostałych dwóch członków bandy trwa.

## Aresztowanie w Zagrzebiu

### Odezwy komunistyczne i broń znaleziono przy rewizji

WIEDEŃ, 8.8. Jak podaje prasa z Zagrzebia, aresztowała tamtejsza policja 7 osób, podejrzanych o planowane wyzyskanie sytuacji obecnej do komunistycznego zamachu. Policja oświadczyła w swym komunikacie, że w mieszkaniu pewnej osoby znaleziono 4 niemieckie granaty z 5-ma palnikami, jeden rewolwer z 15-ma nabojami rewolwerowymi i 17-ma karabinowymi, ponadto rozmaite ulotki komunistyczne, które skonfiskowano. Śledztwo jest prowadzone w dalszym ciągu; szczegóły będą podane do wiadomości za kilka dni.

## TRAGEDJA NA DNIE MORZA

### W pływającej trumnie łodzi podwodnej „S 14"

### *znalazło śmierć 31 ludzi*

RZYM, 8.8. — Wczoraj ponton wojennej marynarki włoskiej wydobył całkowicie zatopioną łódź podwodną S. 14, która znajdowała się przez 34 godziny pod wodą. Na nieszczęście cały wysiłek okazał się daremnym, gdyż załoga złożona z 31 ludzi, zginęła z powodu zatrucia chlorowodorem. (PAT).

* * *

RZYM, 8. 8. (Tel. wł. „Hasła"). Wstrząsające szczegóły nadeszły o strasznej katastrofie włoskiej łodzi podwodnej „S. 14" w pobliżu wysp Brionu. Jak wiadomo, na łódź tę najechał w czasie manewrów torpedowiec „Mistori". Zatonęła ona na głębokości 40 metrów

Niezwłocznie wezwano pomocy specjalnych pontonów ratowniczych. Niestety przez jakiś czas wskutek burzy niepodobieństwem było opuścić nurków, celem założenia lin na kadłub łodzi.

Jeden z nurków, ryzykując życie, opuścił się mimo niebezpieczeństwa. Na dnie morza otrzymał on sygnały od załogi łodzi, wzywające natychmiastowej pomocy. Niezwłocznie przeto, mimo burzy przystąpiono do akcji ratowniczej.

Przedewszystkiem założono przewód doprowadzający tlen do oddychania. W kilka minut przewód ten został przerwany.

Załoga wysłała na powierzchnię dwie, jedną po drugiej torpedy, które miały oznaczać, że niezwłoczny ratunek jest konieczny.

Sześciu nurków opuściło się na dno i oplątało łódź w sieci stalowe. Zazgrzytały dźwigi. Zaczęła się rozpaczliwa praca dźwigania łodzi do góry. **Dwukrotnie liny rwały się.**

Gdy łódź znajdowała się na głębokości już tylko 15 metrów, usłyszano ponowne, gwałtowne sygnały. Zdwojono wysiłki. W godzinę potem łódź wydobyto na powierzchnię.

Gdy wyłamano stalowe drzwi — straszny ujrzano widok.

W różnych kamerach łodzi leżało **31 trupów.** Cała załoga, 2 oficerów i 29 marynarzy uległa zatruciu chlorowodorem i zmarła w najokropniejszych męczarniach, nie doczekawszy się wybawienia.

W jednej z kamer ujrzano ciało oficera z roztrzaskaną czaszką. Popełnił on samobójstwo z rewolweru.

W całych Włoszech wieść o wstrząsającej tragedji wywołała straszne wrażenie.

## Orzeczenie w sprawie zatargu Farmaceutów Kasy Chorych w Łodzi.

OKRĘGOWY URZĄD UBEZPIECZEŃ
w WARSZAWIE.
№ 2758|28.

Warszawa, dnia 7 sierpnia 1928 r.

### ORZECZENIE

**w sprawie zarzutów, zawartych w odezwie do ogółu ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi, podpisanej przez Komitet Wykonawczy Pracowników Aptek Kasy Chorych m. Łodzi, a skierowanej przeciw Zarządowi tej Kasy.**

W myśl p. 2 protokółu konferencji przedstawicieli Zarzadu Kasy Chorych m. Łodzi i Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umusłowych, zastępującej pracowników aptecznych Kasy Chorych m. Łodzi, odbytej w dniu 26 lipca 1928 r. o Okręgowym Urzędzie Ubezpieczeń w Warszawie. Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie, działając na podstawie powyższego postanowiania konferencji, po przeprowadzeniu przy współudziale Delegata Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Departament V Służby Zdrowia) do Okr. Urfędu Ubezpieczeń, na podstawie art. 100 i 99 ustawy z dn. 19. V. 1920 r. (Dz. U. R. P. № 44, poz. 272) dochodzeń, orzeka co następuje:

1) zarzuty postawione Zarządowi Kasy Chorych m. Łodzi, w odezwie „Do ogółu ubezpieczonych Kasy Chorych m. Łodzi", podpisanej przez „Komitet Wykonawczy Pracowników Aptek Kasy Chorych m. Łodzi" były przejawem walki, wszczętej przez pracowników Farmaceutycznych Kasy w związku z pismem okólnem Nacz. Lekarza Kasy Chorych z dn. 11 czerwca 1928 r. L. dz. 1882|I. do pp. Lekarzy Kasy. Urząd stwierdza, iż Zarząd Kasy w omawianej sprawie nie wydawał żadnych zakazów i nakazów, nie będąc do tego uprawnionym. Natomiast omawiane pismo Naczelnego Lekarza leżało całkowicie w granicach jego kompetencji jako szefa lecznictwa kasowego i jako lekarza.

2) Zarzut, dotyczy tego pisma, że „nakaz Zarządu Kasy spowodował wydawanie chorym lekarstw, kilka dni przedtem przygotowanych a więc zupełnie zepsutych", w związku z stwierdzeniem, iż „lekarstwa przygotowano całemi balonami bardzo szybko ulegają zepsuciu, temsamem zamiast pomóc choremu, pogarszają tylko stan jego zdrowia", nie został udowodniony i stwierdzony. Zarówno Zarząd Kasy Chorych, lekarze kasowi, kierownicy aptek, jak i państwowe władze nadzorcze i Okręgowy Urząd Ubezpieczeń. Delegat Departamentu Służby Zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — Naczelnik Wydziału Zdrowia Wojew. Łódzkiego nie otrzymały ani jednego zażalenia o szkodliwych dla zdrowia następstwach po użyciu leków, podanych w piśmie okólnem Naczelnego Lekarza Kasy Chorych m. Łodzi.

Zarzuty powyższe okazały się więc bezpodstawnemi.

3) Wspomniane pismo Naczelnego Lekarza nie stwarzało dla lekarzy kasowych przymusu „zapisywania chorym tylko takich jednakowych, zgóry przygotowanych mikstur", a przesłuchani lekarze stwierdzili, iż mieli zupełną swobodę w zapisywaniu innych lekarstw w wypadkach, gdy stan chorego tego wymagał i faktycznie tak czynili. Przytoczone więc w tym ustępie zarzuty okazały się również nieuzasadnionemi.

4) Urząd stwierdza, że postępowanie Kasy Chorych m. Łodzi i jej Naczelnego Lekarza w zwązku z masowemi zachorowaniami na grypę, podyktowane było troską o dobro chorych członków Kasy i ich rodzin, zaś zarzuty, zawarte we wzmiankowanej odezwie, jako bezpodstawne, wyrządziły moralną krzywdę i naraziły na szwank dobre imię Kasy Chorych m. Łodzi.

DYREKTOR:
(—) w z. K. JAGNAM.

# Nadzwyczajne sukcesy Polski

## *na Olimpjadzie*

## Drużyna szermiercza Polski zwyciężyła Anglję, Amerykę i Holandję

AMSTERDAM, 8.8. (Specj. sł. PAT z Olimpjady). W dzisiejszych zawodach pływackich rozegrano finał biegu 200 mtr. stylem dowolnym dla panów. Pierwszy przybył Tsauta (Jap.) 2 min. 48,8 sek. rekord olimp. pobity. W półfinale 200 mtr. stylem klasycznym dla pań w dwuch półfinałach przyszła jako pierwsza: Baron (Holandja) 3 min. 15,9 s. i Schröder (Niemcy) 3 m. 11,2 sek. W półfinałach 400 mtr. stylem dowolnym przyszli pierwsi Zorilla (Argentyna) 5 min. 11,4 sek. i Arne Borg (Szwecja) 5 min. 0,54. Mecz finałowy piłki wodnej pomiędzy Niemcami a faworytem ogólnym Węgrami wygrali Niemcy 5:2 (2:0, 2:2).

W ten sposób mistrzem olimpijskim w Waterpolo zostały Niemcy.

Dziś ukończono rozgrywki szermiercze na szable. W pierwszej puli Polska odniosła wspaniałe zwycięstwo nad Anglją 11:5 i nad bardzo silną drużyną St. Zjedn. 9:7.

W ten sposób zakwalifikowali się Polacy do półfinałów.

Drużyna polska wystąpiła w składzie: Pappe, Segda, Laskowski, Friedrich.

Triumf polskich szermierzy nad St.Zjedn. wywołał powszechne zdziwienie w prasie holenderskiej.

W spotkaniu z zespołem amerykańskim Papee odniósł 4 zwycięstwa, Segda 4, Laskowski 2 i Friedrich 1.

W ostatniej chwili dowiadujemy się o nowym nadzwyczajnym sukcesie polskich szermierzy w spotkaniu z bardzo silną drużyną holenderską. W spotkaniu tem, o którem przypuszczaliśmy, że nie mamy żadnych szans na zwycięstwo — szermierze polscy zwyciężyli w wysokim stosunku 12:4. Drużyna szermiercza polska zakwalifikowana obok potentatów szabli do finałów. Jest to jeden z największych sukcesów, jakie udało się nam osiągnąć od rekordu Konopackiej i nagrody Wierzyńskiego.

# Rządy bandytów w Grecji

## Czy wypada wykupić z rąk szajki ministra i posła

ATENY, 8.8. — Bandyci grecko-albańscy, którzy porwali przed paru dniami posła do parlamentu greckiego Milasa i byłego podsekretarza stanu Mylonas'a, wypuścili tego ostatniego na wolność, aby mógł układać się o okup.

Mylonas przybył do Aten i zdał sprawę Venizelosowi.

Wczoraj w sprawie okupu odbyło się posiedzenie rady gabinetowej, na którem postanowiono, że rząd nie może dawać pieniędzy bandytom natomiast postanowił rozpocząć układy z rządem albańskim, aby ten poskromił bandy rozbójnicze w Epirze.

Mylonas był zrozpaczony i obwieścił publicznie, że jeśli rząd grecki nie chce wykupić Milosa z niewoli bandytów — to on drogą składek uzyska na to środki pieniężne.

Podobno nieoficjalnie rząd grecki wykupi Milasa.

# Groźba zbrojnego konfliktu

## między Japonją a Chinami

## Japonja nie zrzeknie się swych koncesyj w Mandżurji

LONDYN, 8.8. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Gabinetowej w Tokjo zastanawiano się nad pożołeniem w Mandżurji, które daje pole do wielkiego niepokoju. Stanowisko Czang-Su-Lianga jest niepewne. Pomimo, że nowy dyktator Mandżurji biecał przestrzegać umwy zawartej przej ojca swego Czang-Tso-Lina z japońskim rządem, to jednakże Tokjo nie może na nim wymóc formalnego potwierdzenia tej obietnicy.

Rząd nacjonalistyczny nankiński w dalszym ciągu wywiera na niego silny nacisk w kierunku połączenia się z Chinami.

Rząd japoński obawia się, że nacjonaliści chwycą się w tej sprawie radykalnych środków, aby uznać za nieistniejący układ japońsko-mandżurski. Gdyby to nastąpiło Japonja znalazłaby się w bardzo trudnem położeniu.

Japonja zdołała już w drodze dyplomatycznej pohamować poczynania rządu nankińskiego, który anulował jednostronny traktat chińsko-japoński z roku 1896.

Teraz jednak chodzi o koncesje japońskie w Mandżurji wkraczające w dziedzinę suwerenności Chin w Mandżurji.

Ponieważ Japonja koncesyj tych się nie wyrzeknie należy się spodziewać *ewentualnego rozstrzygnięcia sporu jedynie na drodze wojennej.*

Japonja pragnie pokoju, ale prezes ministrów Tanaką na dzisiejszej radzie gabinetowej oświadczył z naciskiem, że położenie Japonji w Mandżurji pozostanie bez zmiany. Oświadczeniu temu przypisują w kołach politycznych w Tokjo wielkie znaczenie. (ATE)

## Stan zdrowia Radicza

### budzi nadal poważne obawy

WIEDEŃ, 8.8. Wedle doniesień dzienników z Zagrzebia, wydali lekarze o stanie zdrowia Radicza następujący biuletyn: Ogólny stan zdrowia Radicza jest dalej poważny, temperatura podwyższona, choroba cukrowa, stwierdzona już od dłuższego czasu, pogorszyła się obecnie z powodu odniesionych ran, co oczywiście zmniejsza szanse odporności pacjenta. Należy się liczyć z dłuższem przebiegiem choroby. Jakkolwiek istnieje możliwość wyzdrowienia, mimo to jednak mogą nastąpić nieprzewidziane komplikacje. (PAT)

## Wycieczka rumuńska

### w Toruniu

TORUŃ, 8.8. — W dniu 7 b. m. bawiła tu wycieczka wyższych oficerów armji rumuńskiej, podejmowana przez miasto. Goście zwiedzili m. in. obóz szkoły kawaleryjskiej, gdzie zjedli obiad, a po południu podejmowani byli przez prezydenta miasta p. Włodka herbatą. Wieczorem oficerowie rumuńscy obecni byli na przedstawieniu opery leśnej, a po przedstawieniu odjechali do Gdyni.

# Zwrot w polityce litewskiej

## Przymierze polsko-litewskie da Litwie więcej niż bratanie się z Niemcami

BERLIN, 8.8. Jeden z najpoważniejszych dzienników demokratycznych „Frankfurter Zeitung" zamieszcza dłuższą korespondencję z Kowna, w której stwierdza, że w niektórych kołach litewskich w Kownie zaznacza się ostatnio zmiana stanowiska wobec Polski.

Dotychczas nie wiadomo, czy zmiana ta jest szczera, czy też jest ona tylko manewrem. W wystąpieniach swych rząd kowieński liczył na unję sowiecką i Niemcy, które powinny go były, zdaniem Kowna, poprzeć, ponieważ według zdań polityków kowieńskich poparcie to leży w interesie obu państw.

Rząd litewski nie podejmował jednak żadnej inicjatywy, aby to poparcie sobie zapewnić.

Wystąpienie posła niemieckiego Moratha wywarło w Kownie rozczarowanie.

Pierwszym symptomem tego rozczarowania jest zaprawione goryczą wynurzenie półurzędówki „Ljetuvas Aidas". Ton prasy litewskiej uległ ostatnio zmianie.

Nie wspomina się o rzekomych zamiarach agresywnych Polski, lecz podkreśla się wyraźnie, że w warunkach obecnych *doprowadzenie do porozumienia między Polską a Litwą jest konieczne.*

„Ljetuvas Aidas" wspomina nawet o konieczności utworzenia frontu polsko-litewskiego.

Zdumiewający jest, zdaniem korespondenta, pośpiech, z jakim dokonała się ta zmiana.

Możliwe, że wynurzenia te zmierzają do ostrzeżenia Niemiec, iż sojusz z Polską może w przyszłości zwrócić się przeciwko Niemcom. Ta gra, stwierdza korespondent, jest nieudolna.

Z drugiej strony istnieją na Litwie koła, według których niebezpieczeństwo zagraża Litwie ze strony Niemiec. Porozumienie polsko-litewskie leży w interesie pokoju w Europie wschodniej, ale dla Litwy mogłaby się skończyć fatalnie próba ukształtowania porozumienia polsko-litewskiego tak, aby w przyszłości front polsko-litewski zwrócił się przeciwko Niemcom. (PAT)

# Raid lotniczy Małej Ententy

## Aparaty polskie na przedzie

WARSZAWA, 8.8. Od wszesnego rana zaczęły przybywać z Pragi na lotnisko warszawskie samoloty, biorące udział w raidzie sportowym Małej Ententy i Polski. Wszystkie samoloty, które wystartowały z pośredniego etapu w Krakowie, przybyły szczęśliwie do Warszawy, oprócz samolotu czeskiego, „Smolik 16", pilotowany przez płk. Skalę, który zmuszony był do lądowania pod Szydłowcem z powodu braku smaru. Z pomocą dla płk. Skali wyleciał z lotniska warszawskiego samolot polski, wiozący czeskiego mechanika. Po uzupełnieniu zapasu smaru, płk. Skala wystartuje do Warszawy. Pierwszy przyleciał do Warszawy o godz. 8,7 samolot czeski „Smolik 16", z kpt. Kallą. Następnie przybył również czeski samolot „Aero 30", pilotowany przez Novaka, 3-ci — polski samolot „R. 8 Lublin" z mjr. Makowskim, 4-ty jugosłowiański „Breget 10" z kpt. Sendermeyerem, 5-ty również jugosłowiański „Potez 25", pilotowany przez Grabisznika. Ogółem przyleciało 21 samolotów. Wszystkie samoloty po uzepełnieniu zapasu benzyny, wystartowały do Lwowa. I-szy wystartował kpt. Kalla o godz. 9,9. Ostatni samolot wyleciał z Warszawy o godz. 10-ej min. 55. Następnemi etapami raidu będą Lwów—Jassy oraz Jassy—Bukareszt, gdzie lotnicy przenocują. Jedynym samolotem, który w Warszawie zapasu benzyny nie uzupełniał i wystartował natychmiast w dalszą drogę, zatrzymując się tylko 7 minut, był samolot polski „Potez 25", pilotowany przez mjr. Stachonia. Kontrolę na lotnisku przeprowadzał komisarz sportowy raidu w Warszawie mjr. Łaguna. (PAT)

LWÓW, 8.8. Dziś przed południem zaczęły przybywać z Warszawy na lotnisko lwowskie samoloty, biorące udział w raidzie Małej Ententy i Polski. Pierwszy przybył o godz. 10-ej min. 40 samolot czeski „Smolik 16" z kpt. Kallą. W 3 minuty po nim, o godzinie 10.43 przybył na „Potezie 25" mjr. Stachoń. Następnie przyleciał „R 8 Lublin" z mjr. Makowskim, 4-ty zaś aparat jugosłowiański „Potez 25)), pilotowany przez Grabisznika. (PAT)

BUKARESZT, 8.8, Przbyły tu samoloty, biorące udział w raidzie Małej Ententy i Polski. (PAT).

# P. Prezydent Rzplitej

## w Kielcach

Wczoraj o godzinie 12-ej P. Prezydent Rzeczypospolitej przybył z Radomia do Kielc na zakończenie marszu szlakiem kadrówki, zaproszony przez prezesa komitetu marszu szlakiem kadrówki wojewodę kieleckiego p. Korsaka. P. Prezydent Rzeczypospolitej witany był u bram miasta przez prezydenta miasta Kielc, prezesa Związku Strzeleckiego d-ra Dłuskiego, kompanję honorową, delegacje strzeleckie oraz licznie zebraną publiczność. O godzinie 13-ej min. 30 P. Prezydent był obecny na obiedzie żołnierskim w koszarach. O godz. 15-ej P. Prezydent rozdał nagrody zwycięzcom marszu, poczem opuścił Kielce, udając się samochodem do Spały.

## Szlakiem Kadrówki

### Zwycięstwo odniósł 21 p. p. z Warszawy

KIELCE, 8.8. — O godz. 4 rano ruszyły do Kielc 54 drużyny męskie i 7 żeńskich, aby odbyć ostatni etap biegu Szlakiem Kadrówki

Pierwsza na metę w Kielcach wpadła zwyciężka drużyna 5 p. p. legjonowej (Wilno), następnie 33 p. p. (Łomża), 21 p.p. (Warszawa). Ostatecznie jednak 21 p.p. osiągnął najlepszy czas. Wyniki na III etapie nast.: 21 p.p. (Warszawa) 3 godz. 42 min., 33 pp (Łomża) 3 godz. 46 min. 44 sek., 5 p.p. legjonowej (Wilno) 3 godz. 47 min. 47 sek. Policja warszawska przybyła na 12-tem miejscu. Z zespołów żeńskich pierwszy przybył Lwów 4 godz. 44 m. 56 sek., zespół ten pobił 17 zespołów męskich Wyniki ogólne na całą przestrzeń od Krakowa do Kielc 122 klm. przyniosły zwycięstwo 21 pułkowi piechoty z Warszawy w 12 godzin 55 minut 15 sek. Na drugiem miejscu znajduje się 33 p. piech. (Łomża) 12 godz. 58 min. 16 sek., na trzeciem — 5 pułk piechoty legjonowej (Wilno) 13 godz. 16 min. 31 sek.

Wśród zespołów Strzelca zwyciężył Lublin 14 godz. 28 min. 6 sek. przed Grodnem.

Dorocznym zwyczajem urządził Związek Strzelecki na mecie marszu Szlakiem Kadrówki igrzyska kultralno-oświatowe, na które złożyły się zawody orkiestr i zespołów tanecznych poszczególnych oddziałów Związku Strzeleckiego. W konkursie zwyciężył chór oddziału strzeleckiego z Przemyśla, w konkursie orkiestr zwyciężyła orkiestra strzelecka ze Zdołbunowa. (PAT)

### *Mistrzvni świata*

## Halina Konopacka

### w Warszawie

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Wczoraj o godz. 7-ej rano przybyła do stolicy mistrzyni świata w rzucie dyskiem Halina Konopacka.

Przyjazd zapowiadano na godz. 9-tą rano i o tej godzinie zaczęły gromadzić się niezliczone tłumy, które z żalem rozchodziły się, dowiedziawszy się, że Konopacka już przybyła.

## 17-ta Loterja Państwowa

### 4-ta klasa — 1-szy dzień

Główniejsze wygrane.

**Zł. 80.000 na nr. 41850.**
**Zł. 40.000 na nr. 86444.**
**Zł. 20.000 na nr. 64282.**
**Zł. 10.000 na nr. 52833.**
**Zł. 5.000 na nr. 146703.**
**Zł. 2.000 na n-ry: 8108 33327.**
**Zł. 1.000 na nr. 128535.**
**Zł. 800 na n-ry: 13972 22229 39695 55075 120088 126486.**

**Zł. 600** na n-ry: 10568 24271 25897 34359 63583 71126 89380 153881.

**Zł. 500** na n-ry: 1129 20633 40016 44746 47786 52022 61687 78673 83555 85594 90055 94641 99616 110557 110726 128131 136165 142571 149810 153115.

**Zł. 400** na n-ry: 587 3380 4491 6070 7709 8800 9366 9840 12629 17249 20032 20546 21594 22108 23922 24598 25233 28783 31365 32364 36180 38950 39035 40467 42582 48078 48495 49277 49420 51057 55297 60094 64122 65832 65997 66116 66844 66983 67834 70616 73428 80308 84756 85065 86938 87866 91619 92511 92901 93385 94987 103512 104761 104810 104866 107719 107741 111555 116501 117762 118033 119775 124432 128258 132123 133237 133275 136442 140176 143622 144395 145032 145438 146675 149601 150882.

# Raport Kubali i Idzikowskiego

## przed opinją społeczeństwa polskiego

### Pierwsza autentyczna relacja bohaterów lotu transatlantyckiego

Lotnicy polscy opowiedzieli przedstawicielowa Havasa następujące szczegóły swego lotu: Do Le Bourget pojechaliśmy z silną wiarą w powodzenie naszej wyprawy. Przy starcie, gdy aparat przebiegł około 500 mtr., wiatr pochylił go nieco, lecz mjr. Idzikowski który siedział przy motorze, wyprostował go. W chwilę potem opuściliśmy ziemię. Po zatoczeniu koła nad lotniskiem, wznieśliśmy się odrazu na 400 mtr. i wzięliśmy niezwłocznie kierunek na wybrzeża w stronę Lorient. Pogoda była szczególnie pomyślna. Motor funkcjonował sprawnie. Od wybrzeży wzięliśmy kierunek na Azory, gdyż sprzyjał nam wiatr północno-wschodni, co pozwalało nam oszczędzać motor. Wkroczyliśmy jednak w sferę gęstej mgły. Moglibyśmy przelecieć nad nią, wznosząc się w górę na 500 mtr., woleliśmy jednak wobec pomyślnej pogody, lecieć na wysokości 50 mtr. W niedalekiej odległości od wybrzeży, przelecieliśmy nad szalupą, a następnie nad trzema parowcami. Później w przeciągu 10-ciu godzin nie spotkaliśmy już żadnego okrętu. W odległości około 800 mil od Azorów natrafiliśmy na pomyślny wiatr południowy, wobec czego postanowiliśmy porzucić kierunek na Azory i lecieć wprost do Ameryki. Noc była jasna. Przelecieliśmy już około 3-ch tysięcy kilometrów, gdy nagle spostrzegliśmy, że dopływ oliwy zmniejsza się. Sądziliśmy, że to jest defekt przejściowy, lecz od motoru szedł żar nie do zniesienia. Stwierdziliśmy niestety, że dopływ oliwy od bywa się w złych warunkach. Naprawa w pełnym locie okazała się niemożliwą, niemniej jednak mieliśmy nadzieję, że oszczędzając motor, będziemy mogli kontynuować przelot, którego połowa była już za nami. Nie prawidłowe i coraz słabsze działanie motoru zmusiło nas, ku naszemu ubolewaniu, do powzięcia decyzji o zawróceniu z drogi. Przez chwilę wahaliśmy się, czy kontynuować lot do Nowej Ziemi, czy też wziąć kierunek na Azory.

Ostatecznie doszliśmy do przekonania, że lepiej jest zawrócić, chociaż pomyślna pogoda pozwalała żywić nadzieję dotarcia do Nowego Jorku. Liczne nieprawidłowości w motorze, spowodowane brakiem oliwy, uczyniły powrót trudnym. Udało się nam jednak, oszczędzając motor, przelecieć około 1500 klm. Lecz dalej lecieć nie mogliśmy. Tanęło przed nami wówczas niebezpieczeństwo, że będziemy zmuszeni spaść na wodę z aparatem, pozbawionym pływaków, który oczywiście poszedłby na dno, pociągając i nas. — Śmierć wydawała się nam niechybną. Byliśmy już gotowi wszystko poświęcić wobec nie możliwości dotarcia do Le Bourget, lub jakie gokolwiek innego punktu ziemi, gdy wtem spostrzegliśmy parowiec „Samos". Byliśmy wówczas w odległości 60-ciu mil od przylądka Finisterre. Statek „Samos" z powodu mgły, panującej wzdłuż wybrzeży, zmienił na szczęście dla nas, kierunek swej drogi. Motor nasz pracował już minimalnie, udało nam się jednak jeszcze przelecieć nad parowcem i rzucić na pokład jego pismo z prośbą do kapitana o wydanie zarządzeń, celem zabrania nas.

* * *

Przedstawiciel agencji Havasa w towarzystwie majora Idzikowskiego udał się do szpitala wojskowego, gdzie przebywa major Kubala. Major Kubala zajęty był pisaniem na maszynie lewą ręką sprawozdania o locie.

Lotnicy polscy złożyli wobec koresponden ta wyrazy hołdu dla Francji i lotnictwa francuskiego za pomoc, jakiej doznali w czasie przygotowań do raidu.

Rana majora Kubali nie jest poważną, musi on jednak kilka dni odpocząć.

Konsul polski w Oporto zajmuje się załatwieniem formalności, związanych z wyjazdem lotników.

Jak zaznacza agencja Havasa, *lotnicy są przygnębieni* z powodu nieudania się przedsięwzięcia, mieli bowiem nadzieję, że lot się uda.

Oświadczyli oni, że *gotowi byliby odlecieć niezwłocznie na podobnym aparacie*, z decyzją jednak wstrzymują się do czasu przybycia konstruktora aparatu.

Lotnicy oświadczyli następnie, że po bardzo udanym starcie skierowali się ku wyspom Azorskim, ponieważ wiatr sprzyjał lotowi w kierunku na New-York. Przelecieli około 3 tysiące kilometrów. Gdy ustał dopływ oliwy zawrócili do Europy. Coraz poważniejsze nie dokładności w działaniu motoru groziły niechybną śmiercią. Na szczęście statek „Samos" ich uratował.

Wypadek nastąpił dokładnie w sobotę o godzinie 12-ej.

Godzinę tę wskazuje zeragek majora Kubali, gdyż skutkiem gwałtownego wstrząsu w tym momencie stanął.

*Zostaliśmy uratowani — mówił major Kubala, lecz nasze projekty są stracone i dlatego jesteśmy przygnębieni.*

Jeszcze kilka godzin lotu, a mogliśmy dotrzeć do Nowej Ziemi.

Na pokładzie parowca „Samos" przyjęto nas troskliwie i pocieszano. Major Kubala upadł na pokładzie nieszczęśliwie i zranił się odłamkami szkła.

* * *

Przybył do Oporto konstruktor aparatu lotników polskich, Amiot", w towarzystwie przedstawiciela firmy Lorraine — Dietrich, konstruktora motoru.

Na dworcu oczekiwał ich major Idzikowski i konsul Rzeczypospolitej.

*Panowie Amiot i Idzikowski rzucili się sobie w objęcia i ucałowali się serdecznie.*

Perwsze słowa majora Idzikowskiego były: Pomimo radości ocalenia niezmiernie nam przykro, że raid, który tak dobrze się zapowiadał, zakończył się nieszczęśliwie. Jakże bylibyśmy wzruszeni, gdybyśmy przybyli do Nowego Jorku na aparacie i motorze konstrukcji francuskiej.

Następnie pp. Amiot i Idzikowski oraz przedstawiciel firmy Lorraine — Dietrich odwiedzili majora Kubalę w szpitalu. Amiot zwrócił się do Kubali ze słowami otuchy i złożył mu powinszowania z powodu szczęśliwego ocalenia.

Ze szpitala udano się do portu celem zbadania samolotu, który znajduje się *w stanie opłakanym, lecz nie całkowicie zniszczonym.*

Szczegółowe oględziny aparatu i motoru dokonane będą jutro.

Samolot będzie następnie zdemontowany i załadowany na parowiec, który przewiezie go do Havre a stamtąd przewieziony zostanie koleją do Paryża.

Lotnicy oświadczyli, że gdy wpadli do oceanu mieli jeszcze około dwa tysięce litrów benzyny i zapas oliwy, wystarczający dla dotarcia do kontynentu.

Majorowie Kubala i Idzikowski udadzą się w czwartek do Paryża.

Lotnicy polscy otrzymują z różnych stron świata depesze z wyrazami sympatji.

*Konstruktor Amiot oświadczył, że gotów jest zbudować drugi taki sam aparat.*

# Mussolini prowadzi śledztwo

## w sprawie wyprawy „Italji"

### Generał Nobile zadowolony z siebie przyjmuje dziennikarzy

**(Korespondencja własna „Hasła")**

Rzym, w sierpniu.

Sam Mussolini bezpośrednio po powrocie gen. Nobile, zażądał odeń szczegółowego raportu o przebiegu wyprawy „Italji", oraz zapowiedział, że osobiście poprowadzi śledztwo.

W swoim mieszkaniu w Rzymie gen. Nobile często przyjmuje dziennikarzy, opisując swoją podróż i pobyt w krainie wiecznych lodów.

Oto co mówi jeden z dziennikarzy:

Generał przyjął mnie w swoim gabinecie. U nóg jego leżała Titina, foksterjerka, ta sama psina, która towarzyszyła śmiałemu podróżnikowi na biegun i ciepłem swego ciała ogrzewała piersi i nogi zmarznięte.

Ordynans generała zajęty był otwieraniem listów i telegramów, których całe masy ze wszystkich stron świata napłynęły.

Gen. Nobile był w świetnym humorze. W rozmowie robił wrażenie człowieka gotowego zawsze przyjąć odpowiedzialność za postępowanie swoje i swoich towarzyszy, a w razie koniecznej potrzeby, umiejącego stanąć w ich obronie. Podczas rozmowy powiedział generał:

— Rezultaty naszej ekspedycji choćby tyl ko naukowe, są tak wielkie i poważne, iż nie żal tych wszystkich trudów, zmagań i cierpień jakie przeszliśmy. Według mnie żadna dotychczasowa wyprawa nie może się poszczycić takiemi zdobyczami i odkryciami pod względem geograficznym i meteorologicznym, jak nasza.

Szkoda słów, mówi gen. Nobile, aby dowodzić, że nie dla zabawy podjęliśmy tak nie bezpieczną wyprawę, naszym celem było: od kryć nieznane obszary i zdobyć materjał nau kowy i to osiągnęliśmy. W końcu rozmowy zaznaczył gen. Nobile, że przyjęcie do liczby uczestników ekspedycji i cudzoziemców najlepiej wskazuje, że po nad nacjonalne ambicje postawione były względy naukowe, i nie o propagandę tu chodziło, a o zdobycie jaknajwięcej materjału naukowego dla międzynarodowych badań sfer biegunowych.

Ten sam dziennikarz opowiada o rozmowie jaką miał z radjo-telegrafistą Biagi, o śmierci na lodowej płaszczyźnie mechanika Pomellego. Po katastrofie z „Italją", Nobile i Cecioni byli pierwszymi, którym okazano pomoc. Później zabrano rozrzucone rzeczy, materjał naukowy i zapasy. Wtedy ujrzano zdaleka Pomellego, podeszli do niego i w pierwszej chwili zdawało się, że zajęty jest zdejmowaniem obuwia. Biagi podszedł do niego i położywszy mu rękę na ramieniu, zapytał:

Jesteś ranny Pomelli? nie było odpowiedzi, i wtedy z przerażeniem przekonano się, że jest on już martwym. Pochowano go w wodzie między dwoma lodowcami. Następna troska Biagego był radjo aparat troche uszkodzony przy upadku. Biagi w tej chwili wziął się do naprawy i w przeciągu godziny można było przyjmować telegramy, a po 8 godzinach przesyłać. I niezrozumiałem dla niego jest, czemu pierwsze sygnały nie były słyszane. Z resztek Italji był zrobiony maszt dla anteny na wierzchu którego zawieszono sztandar włoski.

Często siedząc w ciszy z oczami utkwionemi w ten kawałek materji, nie mogliśmy zrozumieć czemu nasza ojczyzna nie robi wszystkiego, aby nam przyjść z pomocą!

*J. Krz—ski.*

# Ubezpieczenie przeciw gruźlicy

## Nowa zdobycz ustawodawstwa społecznego

Z dniem 1-ym lipca wszedł we Włoszech w życie przymus ubezpieczeń państwowych, jako decydujący oręż w walce z gruźlicą. Uchwalone przez rząd faszystowski prawo to jest zabiegiem, stosowanym *po raz pierwszy* w dziedzinie zarządzeń społecznych i dlatego budzi wielkie zainteresowanie w samym kraju i zagranicą. Pośpieszono się też z wprowadzeniem w czyn przed zapowiedzianym na wrzesień r. b. Międzynarodowym Kongresem antigruźliczym w Rzymie, na który, o ile wiadomo, wybiera się i wielu lekarzy z Polski. Będzie na Kongresie tym niewątpliwie mowa o nowym nieznanym nigdzie dotychczas typie ubezpieczeń.

Z obliczeń przybliżonych wynika, że liczba ubezpieczonych na podstawie tego prawa Włochów sięgać będzie *8 i pół miljona osób.* Że zaś ubezpieczenie w swojej części świadczeniowej rozciąga się i na członków rodziny każdego ubezpieczonego, obejmie ono 20 i pół miljona osób.

Od 1 lipca wszedł tu w życie obowiązek ubezpieczenia się w tym kierunku, zaś świadczenia państwowe, udzielane osobnikom zapadającym na tę chorobę, rozpoczną się dopiero z dniem 1 stycznia 1929 r. Świadczenia te polegać będą na umieszczaniu i leczeniu chorych gruźliczych w sanatorjach, dla gruźlików nadto w sanatorjach dla ozdrowieńców, oraz dla zagrożonych gruźlicą. W sanatorjach tego typu ma być urządzonych *20.000 łóżek.*

Nadto ważnym momentem, stanowiącym jedno z naczelnych zadań specjalnych sanatorjów dla rekonwalescentów, będzie stopniowe ponowne wprzęganie pacjentów do przerwanej przez nich wskutek choroby zwykłej ich pracy zawodowej, ewentualnie wyszukiwanie dla nich innej, odpowiedniejszej dla stanu ich sił. Taka kolonja dla rekonwalescentów, powracających do pracy, urządzona już została w Rzymie, tytułem próby, w Porta Furba. Mieści ona 300 rekonwalescentów obojej płci i zaopatrzona jest we wszystkie urządzenia niezbędne do tego rodzaju próby, więc warsztaty, biura itd.

Inna jeszcze tego rodzaju kolonja dla ozdrowieńców, wdrażanych ponownie do pracy zawodowej funkcjonuje już w miejscowości Camerlata w pobliżu Como. Mieści ona 250 osób. Nowe prawo włoskie o obowiązkowych ubezpieczeniach przeciwgruźliczych przewiduje okres 10-letni na rozbudowę wszystkich potrzebnych do skutecznego zwalczania tej choroby urządzeń sanatoryjnych i szpitalnych. Trzy Komisje, powołane do opracowania kompletnego planu organizacji, pracują już energicznie, aby możliwie skrócić maksymalny okres przewidziany przez prawo.

# „Przeszkolenie" ministrów wojny

## Pomysł czysto amerykański

Jak wiadomo każdorazowe wybory prezydenckie pociągają za sobą w Stanach Zjednoczonych nietylko zmianę gabinetu, ale dość gruntowne „rugi" w administracji. Jeśli partja, która dotychczas była u władzy przegrywa, na wyższe stanowiska w administracji przychodzą ludzie nieraz zupełnie nowi, nie posiadający za sobą odpowiedniego doświadczenia, co oczywiście wywierało ujemny wpływ na bieg spraw państwowych zanim nowy dygnitarz nie zorjentował się w sprawach swego urzędu.

Ten stan rzeczy nasunął obecnemu ministrowi wojny w St. Zjednoczonych w związku z mającemi się odbyć na jesieni wyborami prezydenta, oryginalny pomysł. Otóż sekretarz wojny Dwight Davis, zwrócił się do obydwu kandydatów na prezydenta: Hoovera i Smitha z prośbą, aby wskazali osoby, którym po objęciu prezydentury powierzyliby stanowisko ministra wojny; a to w celu, aby owi kondydaci mogli się zapoznać z obowiązkiem urzędu, który ewentualnie objęmą po wyborach. Departament marynarki urządziłby dla panów kandydatów na ministra podróż inspekcyjną specjalnym statkiem wojennym na koszt państwa w pierwszym rzędzie do szczególnie ważnych posterunków „wewnętrzno - zagranicznych", jak: Panama, Filipiny i Porto-Rico.

Projekt ten dla stosunków w Stanach Zjednoczonych jest o tyle ważny, że ministrowie wojny za okres trzech ostatnich prezydentów: Wilsona, Hardinga i Coolidge'a, a w tem i autor oryginalnego projektu, nie odbyli ani jednej inspekcji tak ważnych posterunków, a więc nie zapoznali się osobiście ze sprawami, w których decydowali w instancji.

## KRONIKA

Czwartek, dnia 9 sierpnia, Romana M.
Piątek, dnia 10 sierpnia, Wawrzyńca M.

TEATRY.

Letni — Sami gramy.
Gong — Profesor Steinach w Łodzi.
Cyrk „Medrano“ i menażerja. — Program Nr. 2.

CO GRAJĄ DZIŚ W KINACH:

Apollo — Sandy i Królewicz Fiołków.
Casino — Kobieta bez nazwiska.
Czary — Tragedja panny.
Corso — Ćmy paryskie.
Dom Ludowy — Piotr Wielki.
Mimoza — Nie grzesz matko.
Mewa — Niewolnica księcia Borysa.
Oświatowy — Za kulisami ekranu.
Odeon — Bestja.
Resursa — Co może kobieta.
Record — O czem Paryż mówi.
Splendid — Mąż bez ślubu.
Spółdzielnia — Gehenna Miłości.
Syrena — Kochankowie.
Sfinks — Męczennik sportu.

## Kalendarzyk zebrań rzemieślniczych

W piątek, t. j. dnia 10 b. m. o godz. 8 wieczorem w lokalu Tow. Rzem. „Resursa“ odbędzie się Zebranie Koła Starszych i Podstarszych Cechów Łódzkich. Sprawy bardzo ważne.

## Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 9 sierpnia dyżurują następujące apteki.

G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chądzyński (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembieliński (Andrzeja 28) J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowski (Brzezińska 56).

## Suaperarbiter
### w komisji do szacowania gruntów na Polesiu Widzewskiem

Celem oszacowania gruntów na Polesiu Widzewskiem, oddanych przez Magistrat władzom kolejowym pod budowę nowej stacji towarowej i terenów kolejowych, przekazanych wzamian miastu, powołana została do życia komisja specjalna, złożona z przedstawicieli władz państwowych, oraz gminy m. Łodzi.

Do komisji tej Magistrat, w porozumieniu z Dyrekcją Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, delegował następujących obywateli: inż. L. Lubotynowicza, M. Suligowskiego, Wł. Lewickiego i F. Hannemana, w charakterze członków, oraz M. Szenwica i M. Prussaka, w charakterze ich zastępców. Co się tyczy osoby superarbitra, na stanowisko to Magistrat wysunął p. inż. Lucjana Szustra, wicedyrektora Kasy Chorych m. Łodzi. Odpowiednie zawiadomienie skierowane zostało do Dyrekcj i Kolei Państwowych w Warszawie.

## Biuro Informacyjne dla maturzystów

Uzupełniając poprzednie wzmianki, Akademicka Grupa Pracy podaje do wiadomości, że Biuro Informacyjne dla Maturzystów czynne będzie w poniedziałki, środy i piątki, począwszy od 10 sierpnia w godz. od 17—19 w lokalu Bibljoteki Młodzieży Polskiej, Konstantynowska 26, prawa oficyna I piętro.

Narazie udziela się wiadomości o następujących uczelniach: 1. Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, 2. Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie, 3. Uniwersytet Lubelski. 4. Uniwersytet Poznański. 5. Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie. 6. Politechnika we Lwowie. 7. Politechnika w Warszawie. 8. Politechnika w Zurychu (Szwajcarja). 9. Akademja Górnicza w Krakowie. 10. Wyższa Szkoła Handlowa w Warszawie. 11. Wolna Wszechnica w Warszawie i w Łodzi.

W sprawie innych uczelni, zarówno krajowych jak i też zagranicznych, nastąpią specjalne zawiadomienia.

## OSOBISTE

Przewodniczący Sekcji do walki z gruźlicą, dr. Seweryn Sterling, po powrocie z urlopu, objął w dniu wczorajszym urzędowanie.

## Rejestracja przedsiębiorstw na terenie Łodzi
### Konferencja z przedstawicielami przemysłu, rzemiosła i handlu

W dniu wczorajszym w Urzędzie Przemysłowym I-szej Instancji przy Magistracie m. Łodzi odbyła się konferencja z przedstawicielami organizacyj przemysłowych, kupieckich i rzemieślniczych.

W konferencji wzięli m. in. udział delegaci następujących organizacyj: Związek Przemysłu Włókienniczego, Krajowy Związek Włókienniczy, Zw. Wykończalń i Farbiarń, Związek Właścicieli Zarobkowych Farbiarń i Wykończalń, Stow. Kupców m. Łodzi, Zw. Przemysłu Dzianego, Centralny Zw. Kupców i Przemysłowców, Tow. Rzemieślnicze „Resursa“., Stow. Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan, Centralna Rada Rzemieślnicza, Centralne Stow. Kupców, Centralny Zw. Rzemieślników Żydów, Centrala Drobnych Kupców, Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Polskich, Stow. Fabrykantów Przemysłu Włókienniczego.

Przedmiotem obrad była sprawa technicznego przeprowadzenia rejestracji przedsiębiorstw na terenie m. Łodzi, które powstały przed dniem 16 grudnia 1927 roku.

Do rejestracji tej Urząd Przemysłowy I-szej Instancji przystępuje na mocy zarządzenia wojewody łódzkiego z dnia 30 lipca r. b., będącego wykonaniem reskrptu Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Ze względu na krótki okres, w którym rejestracja ma być przeprowadzona oraz ze względu na stosunkowo wysoką liczbę (około 30 tysięcy) przedsiębiorstw, które rejestracji podlegają, Urząd Przemysłowy I-szej Instancji — chcąc ułatwić zainteresowanym spełnienie tego obowiązku — wystąpił z propozycją, by formularze rejestracyjne dla członków poszczególnych związków wypełniały sekretarjaty danych organizacyj na podstawie informacyj i dokumentów, przedłożonych przez zainteresowanego, który podpisem swym stwierdza wiarogodność zgłoszonych danych.

Formularze te zostały opracowane przez Urząd Przemysłowy specjalnie dla celu rejestracji przedsiębiorstw i zostaną poszczególnym związkom rozdane w odpowiedniej ilości.

Po wypełnieniu tych formularzy dla swych członków i załączeniu do nich dokumentów, przewidzianych w rozporządzeniu o rejestracji, związki dopełnią za swych członków obowiązku zgłoszenia w Urzędzie Przemysłowym I-szej Instancji, gdzie otrzymają potwierdzenie odbioru zgłoszenia.

Przedstawiciele reprezentowanych na konferencji organizacyj w ich imieniu propozycję tę przyjęły.

Po dłuższej dyskusji, w toku której omawiano techniczne szczegóły wypełnienia formularzy rejestracyjnych i składania zgłoszeń, konferencję zamknięto.

Zaznaczyć należy, iż niestosujący się do zarządzenia o rejestracji ulegną na mocy art. 126 Ustawy o Prawie Przemysłowem karze grzywny do 1000 złotych lub aresztu do 14 dni.

## 170,000 osób wybierze nowe władze
### Kasy Chorych
### W ciągu 10 dni będzie można składać reklamacje

Zarząd Kasy Chorych zwrócił się do kuratora szkolnego z prośbą o zezwolenie na korzystanie z lokali szkolnych podczas wyborów do Kasy Chorych, ponieważ w mieście trudno o większą ilość odpowiednich na ten cel pomieszczeń.

Kuratorjum szkolne zgodziło się na propozycję Kasy i dzięki temu będzie przeszło 100 lokali wyborczych w Łodzi dla ubezpieczonych i 7 lokali dla pracodawców, oraz poza Łodzią po jednym biurze wyborczym w Zgierzu, Aleksandrowie, Tuszynie, Konstantynowie i Rudzie Pabjanickiej.

Biur reklamacyjnych będzie 27 dla ubezpieczonych i 2 dla pracodawców, przyczem w ciągu 10 dni listy wyborcze wyłożone będą dla przeglądu i ewentualnych reklamacyj.

W początku przyszłego tygodnia listy wyborców będą już gotowe i już obecnie wiadomo, że lista głosujących zawierać będzie 170,000 osób, czyli, że na każde biuro wyborcze przypadnie blisko 1,500 głosujących.

## Budowa kolonji na Polesiu Konstantynowskiem
### Sprawa powierzenia robót definitywnie załatwiona

Wczoraj, pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Dr. Wielińskiego, odbyło się posiedzenie Magistratu, na którem m. in. omawiano sprawy, związane z rozpoczęciem budowy kolonji mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskiem.

Ponieważ jedna z firm, ubiegających się o budowę, mianowicie „Warszawska Spółka Budowlana“ nie dopełniła w ustalonym terminie warunków wadjalnych, postanowiono zerwać nawiązane z tą firmą pertraktacje i umowy z nią nie podpisywać. Jednocześnie uchwalił Magistrat powierzyć budowę czwartego bloku kolonji mieszkaniowej firmie łódzkiej „I. Tyller“, która zgodziła się uprzednio na obniżenie ceny jednostkowej budowy z 33,15 zł. do 32 zł. W ten sposób—dwa bloki kolonji budowane będą przez firmę „Krajowe Towarzystwo Budowlane“ (Katebe), zaś dwa pozostałe — przez firmę „I. Tyller“. Tej ostatniej powierzono również budowę pomieszczenia gospodarczego kosztem około zł. 4.800 dla urzędników miejskich, którzy nadzorować będą roboty budowlane na Polesiu Konstantynowskiem.

Tym sposobem sprawa powierzenia robót budowlanych przy kolonji mieszkaniowej została ostatecznie załatwiona i prace na Polesiu Konstantynowskiem będą mogły być rozpoczęte w całej rozciągłości.

## Podwórka czyste — sklepy brudne
### oto wynik inspekcji sanitarnej
### przeprowadzonej na terenie III i IV komisarjatu

W dniu wczorajszym przedstawiciele Komendy Policji m. Łodzi dokonali inspekcji sanitarnej na terenie Komisarjatów III i IV. Inspekcja wykazała, że stan sanitarny posesyj podniósł się znacznie, szczególnie w ustępach panuje wzorowa niemal czystość.

Fatalnie natomiast przedstawiają się warunki sanitarno-higjeniczne w sklepach spożywczych, w których pomimo wielokrotnych rozporządzeń i napomnień władz policyjnych, artykuły żywnościowe nie są zabezpieczone specjalnemi siatkami, sama sprzedaż zaś odbywa się w sposób wysoce niehigjeniczny. W związku z tem sporządzono protokuły wielu właścicielom sklepów kolonjalnych.

W ciągu dni najbliższych Komenda Policji przeprowadzi dalsze inspekcje sanitarne na terenie innych komisarjatów.

## Ostrzeżenie.

W niedzielę, dnia 5-go sierpnia r. b. na ul. Zgierskiej na odcinku między ul. Jasną a Chrobrego zgubiono

**Kwitarjusz inkasowy prenumeraty od № 4301 do № 4400**

Ostrzegamy naszych P. T. Prenumeratorów przed ewentualnem wpłacaniem pieniędzy za powyższemi kwitami.

Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot kwitarjusza do Administracji „Hasła“, Al. Kościuszki 73, za wynagrodzeniem.

## Za kilka dni
### odbędzie się konferencja w sprawie zakazu pracy nocnej

Jak się dowiadujemy konferencja w sprawie zakazu pracy nocnej w przemyśle włókienniczym, w której wezmą udział przedstawiciele przemysłu, związków zawodowych i funduszu bezrobocia odbędzie się po powrocie z urlopu okręgowego inspektora pracy pana Wojtkiewicza. Powrót p. inspektora Wojtkiewicza nastąpi w przyszłym tygodniu.

## Opieka nad młodzieżą
### Rola nauczycielstwa poza szkołą

Władze szkolne mają wydać w najbliższych dniach zarządzenie w sprawie opieki nad młodzieżą szkolną poza szkołą.

Opieka ta dotyczyć będzie działy szkolnej młodszych klas i ma na celu uchronienie dzieci od przedwczesnej dojrzałości w niektórych przejawach życia, oraz uchronienie jej od szkodliwych wpływów zepsutych jednostek i dzieci ulicy.

W myśl tego zarządzenia, rola nauczyciela nie skończy się z chwilą usłyszenia ostatniego dzwonka szkolnego, lecz nauczyciele interesować się będą życiem młodzieży poza szkołą i starać się będą zająć jej wolny od odrabiania lekcyj czas różnemi godziwemi rozrywkami, teatrem, pogadankami, odczytami i sportem.

## Szpital w Aleksandrowie
### przekazany miastu

Starostwo łódzkie komunikuje nam, że wydział powiatowy postanowił przekazać szpital w Aleksandrowie samorządowi miejskiemu wychodząc z założenia, że obowiązek utrzymywania tego rodzaju instytucyj winien spoczywać na barkach miasta.

Z tych samych względów przekazano magistratowi m. Konstantynowa izbę odkarzającą i zakład kąpielowy, władze powiatowe natomiast roztoczą intensywniejszą opiekę nad wsią zaniedbaną pod względem higjenicznym i sanitarnym. Zakład kąpielowy w Aleksandrowie przeniesiony został na teren gminy wiejskiej.

## Strajk w Aleksandrowie

W dniu 7-ym b. m. w Aleksandrowie, wybuchł strajk na tle ekonomicznym. Robotnicy budowlani żądają podwyższenia zapłaty z 5 złotych na 6 złotych. Ogółem strajkuje 30 robotników.

Przebieg strajku spokojny.

**Przechodząc ulicę, patrz pilnie**
a unikniesz **kalectwa** a nawet **i śmierci.**

## Co usłyszymy dziś
### przez radjo

*(Program warszawski, fala 1111).*

CZWARTEK, 9 sierpnia.

13.00—13.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny.
13.10—15.00 Przerwa.
15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram.
15.20—17.25 Przerwa.
17.25—17.50 Odczyt p. t. „Znaczenie masażu dla sportowca“ (Dział „Sport i wychowanie fizyczne“ — wygł. p. Tad. Chrapowicki.
17.50—18.00 Przerwa.
18.00—19.00 Audycja literacka — transmisja z Krakowa.
19.00—19.20 Rozmaitości.
19.20—19.30 Przerwa.
19.30—19.55 Odczyt p. t. „Rejestrowy zastaw rolniczy“ (Dział „Rolnictwo“) — wygł. inż. Witold Hoyer.
19.55—20.05 Komunikat rolniczy.
20.05—20.15 Nodprogram, komunikaty.
20.15 Transmisja z Doliny Szwajcarskiej koncertu Orkiestry Filharmonji Warsz., organizowanego wespół z Polskiem Radjo. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza i Mieczysław Fliederbaum (skrz.). W programie utwory Czajkowskiego.
22.00—22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny.
22.05—22.20 Komunikaty PAT.
22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram.
22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

# Kiedy policjant ma prawo strzelać

*Nowe przepisy o użyciu broni przez organa służby bezpieczeństwa publicznego*

## Odprawa kierowników komisarjatów u Komendanta P. P.

W dniu wczorajszym Komendant Policji m. Łodzi zarządził odprawę kierowników komisarjatów, na której zapoznał ich z nowemi przepisami o użyciu broni przez organa służby bezpieczeństwa, polecając pouczyć odpowiednio podległych im niższych funkcjonarjuszy policyjnych.

W myśl nowych przepisów funkcjonarjusze policji państwowej uprawnieni są do użycia broni w wpadkach następujących:

W celu odparcia niebezpiecznego napadu lub zamachu, zagrażającego życiu, zdrowiu lub wolności funkcjonarjusza lub innych obywateli, albo też w celu przeciwdziałania przedsięwzięciu czynności zamierzających bezpośrednio do takiego napadu lub zamachu.

W razie nieusłuchania wezwania do natychmiastowego odłożenia broni lub innych przedmiotów, których użycie może zagrażać zdrowiu lub życiu funkcjonarjusza lub innego obywatela, oraz w razie, ody wezwany po odłożeniu broni lub wspomnianych przedmiotów bez zezwolenia samowolnie je podejmie.

W celu odparcia niebezpiecznego napadu lub zamachu, zagrażającemu mieniu wublicznemu lub prywatnemu, lub też w celu przeciwdziałania czynności zamierzających bezpośrednio do takiego zamachu lub napadu.

W celu pokonania oporu czynnego udaremniającego przeprowadzenie czynności służbowych, albo też w celu pokonania gwałtu fizycznego, nie mającego charakteru napadu lub zamachu, lecz skierowanego na pozbawienie funkcjonarjusza fizycznej możności wypełniania obowiązku służby przez usiłowania rozbrojenia, obezwładnienia itp.

W celu udaremnienia ucieczki osoby aresztowanej lub przytrzymanej, co do której fukcjonarjusz ma podejrzenie, że jest niebezpiecznym przestępcą.

W celu ujęcia niebezpiecznego przestępcy, który ucieka albo też unieszkodliwienia go, jeżeli zajął stanowisko obronne lub schronił się do kryjówki.

Podczas pełnienia służby wartowniczej lub konwojowej, przeciwko osobie popełniającej lub usiłującej popełnić czyn przestępny zamierzający do uszkodzenia, naruszenia lub uszczuplenia przedmiotu chronionego, lub przeciwko osobie, która nie usłuchała rozkazu wartownika, względnie konwojenta (wydanego w granicach pełnionej służby).

Użycie broni w wypadkach może nastąpić *tylko po jednorazowem wezwaniu lub zaniechaniu danej czynności.*

Jeżeli ze względu na okoliczności danego wypadku zaniechanie jest niemożliwe użycie broni może nastąpić po jednorazowym wystrzale ostrzegawczym w powietrze.

Przepis powyższy nie ma zastosowania w wypadkach, w których wszelka zwłoka grozi niebezpieczeństwem w życiu funkcjonarjusza lub osób trzecich, albo może udaremnić pościg lub ujęcie przestępcy, lub grozi klęską żywiołową.

Jeśli funkcjonarjusze policyjni występują w oddziałach zwartych użycie broni może nastąpić tylko na rozkaz dowódcy oddziału.

Na rozkaz oporu biernego, stawianego przez tłum przy wykonywaniu przez oddział jego obowiązków lub powierzonego mu zadania.

Funkcjonarjusz, który użył broni, winien o tem natychmiast donieść władzy przełożonej.

Władza przełożona przeprowadza w każdym wypadku użycia broni dochodzenie w celu stwierdzenia, czy użycie było zgodne z przepisami.

Jeżeli użycie broni pociągnęło za sobą śmierć lub uszkodzenie ciała, władza przełożona zawiadamia bezzwłocznie właściwego prokuratora.

Władza przełożona zawiadami również włściwego prokuratora i o tych wypadkach użycia broni, co do których uważa, że użycie broni nastąpiło wbrew przepisom.


**OGŁOSZENIA**

do wszystkich pism w Polsce i zagranicą przyjmuje i załatwia na najkorzystniejszych warunkach

**Polska Agencja Telegraficzna**

Łódź, Zielona 8a. Tel. 111 i 15-24

**Wydział Ogłoszeń**

**Polskiej Agencji Telegraficznej**

przyjmuje na miejscu w Łodzi obowiązkowe ogłoszenia dla „Monitora Polskiego", „Dziennika Urzędowego Min. Skarbu" i wszystkich nnych wydawnictw.

**Drobne ogłoszenia**

o zagubionych dokumentach, mające się ukazać w „Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego" lub w Monitorze Polskim" przyjmowane są tylko w wydziale ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej w Łodzi.


## Chłopi podpalili las

### przez zemstę

Onegdaj w nocy wynikł groźny pożar w lesie państwowym w obrębie Temczyki nadleśnictwa Brąszewice pod Wieluniem. Pastwą pożaru padło kilka morgów zagajnika. Jak twierdzą władze leśnicze, pożar powstał wskutek podpalenia lasu przez chłopów, którym zabroniono zbierać jagody. Władze policyjne prowadzą energiczne dochodzenie.

# Żebrak wypchany gotówką

*Przy nieznanym włóczędze znaleziono 6,000 złotych*

### Osadzony w areszcie czeka stwierdzenia tożsamości

W dniu wczorajszym uwagę policji w Wieluniu zwrócił jakiś włóczęga, który chodząc od domu do domu żebrał, ponieważ w miejscowej policji żebrak ten nie był znany, zatrzymano go w celu wylegitymowania. Zatrzymany podał się za 54-letniego Jana Brendla, oświadczając, iż żadnych dokumentów przy sobie nie posiada, gdy jednak zamierzano ulokować go w areszcie, wydobył dowód osobisty na imię i nazwisko Antoniego Rogalskiego.

Podany w dowodzie osobistym rysopis bynajmniej nie zgadzał się z wyglądem żebraka, policjanci zrozumieli, iż mają przed sobą jakiegoś mocno tajemniczego ptaszka.

Poddano go rewizji osobistej i z pośród łachmanów **wydobyto 1000 złotych w gotówce oraz 5.000 złotych w wekslach.**

Poddany przesłuchaniu żebrak zeznał co następuje:

Właściwe jego imię brzmi Rogalski, na imię ma Antoni i przywędrował do Wielunia z Łodzi, gdzie posiada domek na Bałutach.

Od wielu lat żyje z żebraniny, którą uprawia na prowincji, udając głuchoniemego.

Z użebranych grosików zdołał uciułać sobie parę tysięcy złotych.

Pożycza ludziom pieniądze na wysoki procent i stąd pochodzą znalezione przy nim weksle.

Ze łzami w oczach żebrak, który okazał się bogaczem prosił policjantów, aby oddali mu skonfiskowane weksle i pieniądze i wypuścili go na wolność, proponując im dość sowitą nagrodę.

Funkcjonarjusze policyjni jednakże pozostali obojętni na prośby i argumenty żebraka i sporządziwszy protokuł, który jako analfabeta podpisał trzema krzyżykami, osadzili go w areszcie, skąd po upływie paru godzin pod eskortą przewieziony został do Łodzi i osadzony w więzieniu przy ulicy Kopernika, do czasu stwierdzenia tożsamości. Rogalski stanie przed sądem, jako oskarżony o włóczęgostwo.

# Świt dzień i noc

*w kronice policji i pogotowia*

### Kobieta pod tramwajem. Krwawa bójka. Namiętny pijak. Dwa wypadki przy kryciu dachów.

W dniu wczorajszym przed Nr. 92 przy ulicy Kilińskiego wydarzył się tragiczny wypadek. Pod tramwaj linji Nr. 4 dostała się 23-letnia Wiktorja Nowak, zamieszkała przy ul. Sienkiewicza 39, uległa ona dotkliwym potłuczeniom całego ciała, tak, że zaszła potrzeba zawezwania pogotowia ratunkowego. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarz przewiózł poszkodowaną w stanie bardzo osłabionym do domu.

* * *

W dniu wczorajszym mieszkańcy domu przy ulicy Nowo-Cegielnianej 34, zaalarmowani zostali odgłosami awantury w mieszkaniu dozorcy tegoż domu, jak się okazało rozegrała się tam krwawa bójka podczas której 28-letnia Marjanna Błaszewska, zamieszkała przy ulicy Zielonej 40 i 34-letnia Katarzyna Chylakowa, dozorczyni domu przy ulicy Nowo-Cegielnianej 34, zostały poranione. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego udzielił im pomocy, zaś posterunkowy Policji Państwowej spisał protokuł za zakłócenie spokoju publicznego.

* * *

Że alkohol nie każdemu służy, dowodzi fakt następujący: na polu przy ulicy Srebrzyńskiej 77, przechodnie znaleźli jakiegoś człowieka leżącego w stanie nieprzytomnym. powiadomiono policję, która zawezwała pogotowie ratunkowe, przybyły lekarz stwierdził zatrucie alkoholem. Zatrutym okazał się 26-letni Robert Gerbs, zamieszkały przy ulicy Cyganka 21, po przepłukaniu żołądka niefortunnego amatora „czystej" przewieziono do domu.

* * *

Wczoraj na terenie posesji zwanej pałacem Herbsta przy zbiegu ulic Emilji i Przędzalnianej wydarzył się tragiczny wypadek. Zajęty przy zakryciu dachu oranżerji w ogrodzie blacharz Kazimierz Sypniewski, zamieszkały przy ulicy Braterskiej 32, w pewnej chwili potknął się i straciwszy równowagę, spadł z wysokości 2-ch pięter, przyczem spadając, uderzył głową o jakiś ostry przedmiot. Nieszczęśliwy robotnik uległ ciężkim potłuczeniom, oraz rozcięciu czaszki. Zawezwany lekarz Kasy Chorych przewiózł go w stanie groźnym do szpitala Małż. Poznańskich.

* * *

W dniu wczorajszym letnisko Kały pod Łodzią wstrząśnięte zostało strasznym wypadkiem, który wydarzył się w posesji stanowiącej własność Bącinowskiego. Zajęty przy kryciu dachów papą, 73-letni Wawrzyniec Sikora spadł i wskutek upadku na kamienie poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowo śledczych.

## Teatr i Sztuka

### TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA

Dziś i dni następnych do niedzieli włącznie, z powodu wyjazdu artystów na urlop, cztery ostatnie wieczory widowiska rewjowego p. t. „Sami gramy". Dotychczasowe przedstawienia cieszyły się dużem powodzeniem, zarówno dzięki dobrze ułożonemu programowi jak i doskonałemu wykonaniu pp. artystów z Dąbrowską, Niemirzanką, Puchniewską, Smarówną, Kubińskim, Tatarkiewiczem, Skorasińskim i Kijowskim (reżyser) na czele. Widowiska uświetniają pierwszorzędne atrakcje taneczne w wykonaniu Soboltówny i Wojnara, którzy równocześnie żegnają się z publicznością łódzką, przed wyjazdem zagranicę. Nad częścią muzyczną czuwa znany kapelmistrz Zygmunt Białostocki. Uprzyjemnieniem wieczoru są audycje radjowe firmy (Radjo-Audjon) Traugutta 1, jak i kwiaty (firmy Salwa) i cukry (firmy Suchard) — rozdawane przez artystki publiczności.

Początek o godz. 9 wiecz.

Kasa czynna codziennie od godz. 7 wiecz. w parku Staszyca.

### LETNI TEATR LIT.-ART. „GONG" w ogródku Cegielniana 16.

Dziś powtórzenie programu p. t. „Profesor Steinach w Łodzi", który należy niewątpliwie do najbardziej udanych. Publiczność do łez zaśmiewała się na zabawnych skeczach w wykonaniu Skoniecznego, Cybulskiego, Sielańskiego, Sawickiej i Buczyńskiej, którzy tym razem rozpętali prawdziwą orgję śmiechu.

Gongiątka, które powróciły z urlopu i nowoangażowany baletmistrz Cesarski, popisują się w efektownych numerach tanecznych. — Program ma zapewnione długotrwałe powodzenie.

Codziennie 2 przedstawienia o g. 8 i 10.


**Kino DOM LUDOWY**

PRZEJAZD 34 634

Dziś Dziś

Monumentalny film z życia rosyjskiego

**Piotr Wielki**

Potężny dramat.

W rolach głównych genjalny artysta **Emil Jannings** W rolach głównych

oraz potentaci ekranu

**Dagny Servaes, Bernard Goetzke i Bassermann**

Reżyserja słynn. Dymitra Buchowieckiego

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 1—3 pp. I m. 75 gr., II. 40 gr. III. 30 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 pp. I miejsce 90 gr., II. m. 50 gr., III. m. 40 gr.


# HASŁO SPORTOWE

## 20-LETNI JUBILEUSZ Ł. K. S.

### będzie prawdziwą Olimpjadą dla Łodzi

W dniach od 9 do 16 września r. b. najżywotniejszy klub sportowy w Łodzi Ł. K. S. obchodzić będzie uroczystości 20-lecia istnienia. Dziś jeszcze pamiętamy jubileusz 15-lecia Ł. K. S. i związane z tą uroczystością zawody sportowe. Wszystkie podówczas sekcje wykazały swe wyczyny, Ł. K. S. gościł drużynę zagraniczną i t. d. W ciągu 4 lat pracy nad sobą dziś Ł. K. S. doszedł do rewelacyjnych wyników. Jubileusz 20-lecia wykaże wreszcie Łodzi sportowej, jaki silny jest sport. Na program bowiem jubileuszu złożą się zawody we wszystkich gałęziach sportu. Z meczów piłkarskich dotychczas notujemy zawody 9 września z Wartą i 16 września z Legją. Program innych sportów zostanie skompletowany w dniach najbliższych. Dotychczas wiemy jednak, że Ł. K. S. pragnie zorganizować prawdziwą Olimpjadę w Łodzi, gdyż tor kolarski zostanie po raz pierwszy oddany do użytku zawodnikom, pływalnia zostanie najprawdopodobniej wykończona, gdyż obecnie już rozpoczynają się roboty żelazobetonowe, bieżnia, skocznia, rzutnia i t. d. zostają dostosowane do nowoczesnych wymogów.

W skład komitetu jubileuszowego weszli: Krachulec przewodniczący, Kordasz, Goliński, Łukasiewicz, Lubawski, Jos i Lange.

## Trener olimpijski Norling

### przybywa do Łodzi

Łódź, miasto kominów, zrozumiało wreszcie, że wychowanie fizyczne społeczeństwa osiąga się nie przez zabawę w sport, lecz przez trwałe ćwiczenia mięśni, zaprawy organizmu i t. d. Stąd taki dziś olbrzymi pęd do królowej sportów, lekkiej atletyki.

Przy każdym klubie sportowym, szkole czy fabryce powstają jak grzyby sekcje lekkoatletyczne.

Łódź dziś liczy kilka tysięcy zawodników uprawiających ćwiczenia lekkoatletyczne. Brak jednak trenerów i fachowców w tej dziedzinie. Ł. O. Z. L. A., na czele którego stoi wskrzesiciel lekkiej atletyki w Łodzi p. Aleksander Kordasz robi wszystko, by pracę skoordynować, by skierować ją na właściwe tory. W tym celu Ł. O. Z. L. A. zażądał przysłania do Łodzi na 1 miesiąc słynnego trenera Norlinga, który przybywa do Łodzi w czasie od 15 sierpnia do 15 września. W tym terminie odbywać się będą wspólne zawody lekkoatletyczne dla wszystkich klubów sportowych, chętnych pań i panów. Zawodnicy dobrze zapowiadający się, zostaną wcieleni do specjalnych grup, gdzie zostaną przygotowani do zawodów o mistrzostwo.

# Polsko-niemiecki handel drzewny

Za cztery niespełna miesiące wygasa zawarta w roku ubiegłym umowa drzewna polsko-niemiecka; w razie niezawarcia nowego układu wkroczylibyśmy w dziedzinie handlu drzewnego w stan beztraktatowy. Niemcy są najważniejszym rynkiem zbytu dla naszego drzewa i dlatego sprawa stosunków z nimi budzi u nas zrozumiałe zainteresowanie. Jesteśmy już w posiadaniu dokładnych danych, stwierdzających jak ułożyły się stosunki te w ciągu pierwszego półrocza 1928 roku. Mają one niewątpliwie duże znaczenie dla wyjaśnienia wartości umowy z roku 1927 oraz dla wyciągnięcia wniosków na przyszłość. Naprzód jednak kilka słów o rynku niemieckim.

W roku 1926 pochłonął on 54,3 milj. q. drzewa zagranicznego, w roku 1927 84,2 milj. q. Najważniejsze grupy w przywozie do Niemiec stanowiły w roku 1926: drewno okrągłe 34 procent, tarte 18 procent, papierówka 34 procent.

W roku 1927 drewno okrągłe 41 procent, tarte 6 procent, papierówka 23 procent. Inne artykuły, jak kopalniaki, podkłady, klepki i t. d. odgrywały w wwozie niemieckim rolę nierównie mniejszą.

Jak widać już z tego zestawienia rynek niemiecki stanowi teren zbytu zarówno dla surowca, jak i dla półfabrykatu, t. j. tarcicy (w przeciwieństwie do angielskiego), przyczem Niemcy dążą do nadania mu charakteru surowcowego, rozwijając jednocześnie w szybkiem tempie nowe ośrodki przemysłu tartacznego — Szczecin i Królewiec, które mają im zastąpić utracone (Bydgoszcz i Kłajpedę).

Niestety Polska dostarcza właśnie w pierwszym rzędzie surowca dla przemysłu tartacznego w całych Niemczech oraz dla przemysłu papierniczego i celulozowego w Prusach Wschodnich. Jak ważnym producentem drzewa dla Niemiec jest Polska, wskazują cyfry. W roku 1926 przywóz Polski stanowił 42 procent, zaś w 1927 roku 40 procent całkowitego przywozu niemieckiego. W tych warunkach, jeśli uznać trzeba znaczną zależność polskiej produkcji od rynku niemieckiego, jasnem jest, że istnieje również zależność odwrotna i że wobec tego w współzawodnictwie przemysłu polskiego i niemieckiego na rynku niemieckim Polska nie jest kontrahentem zdanym na łaskę lub niełaskę strony przeciwnej.

Handel polsko-niemiecki w pierwszem półroczu roku bieżącego jest szczególnie ciekawy, obejmuje bowiem dłuższy okres, w którym stosunki wymienne rozwijały się pod wpływem umowy drzewnej zwłaszcza, że maj i czerwiec są już zwykle okresem znacznego ożywienia handlu drzewem.

Zestawimy dane za pierwsze półrocze bieżącego roku z takimiż danemi z roku ubiegłego na podstawie niemieckiej statystyki handlu zagranicznego.

Przywieziono do Niemiec w tys. q.:

*Miękkiego drewna nieobrobionego:*

| | 1.6. 1927 | 1.6. 1928 |
|---|---|---|
| ogółem | 15,819 | 15,201 |
| z Polski | 9,151 | 5,835 |

*Tartego drewna miękkiego:*

| | 1.6. 1927 | 1.6. 1928 |
|---|---|---|
| ogółem | 6,573 | 10,268 |
| z Polski | 1,027 | 2,232 |

Dodać należy, że eksport papierówki, podkładów oraz kopalniaków zmalał w porównaniu z r. ub. Ogólne zatem rozmiary przywozu z Polski do Niemiec zmniejszyły się, jakkolwiek wobec wzrostu cen wartość wywozu naszego nie ucierpiała, wzrastając nawet w ważniejszych tych pozycjach, jak to wskazuje nasza statystyka handlu zagranicznego. Skurczył się ilościowo wywóz drewna nieobrobionego, co nie jest zjawiskiem ujemnem, skoro zmniejszenie to nie odbiło się jednocześnie na wywozie tarcicy. Wywóz miękkiego materjału tartego (twardy ma znaczenie znikome) wzrósł w stosunku cokolwiek tylko większym niż ogólny przywóz materjałów tartych do Niemiec. Jest to dowodem, że zdolność konkurencyjna naszego tartacznictwa przy obecnym poziomie ochrony celnej w Niemczech jest dość ograniczona. Ciekawiej przedstawia się ostatni miesiąc czerwiec, jako obraz rynków w pełni sezonu. Przywóz miękkiego drewna iglastego jest cokolwiek mniejszy, niż w roku ubiegłym (2049 tys. q. przy 2449 tys. q. w roku ubiegłym). Na Polskę przypada 272 tys. q., przyczem wyprzedzają nas Czechosłowacja i Austrja. Przywóz miękkiego drewna liściastego zmniejszył się również (293 tys. q. przy 374 tysię q. w roku ub.). Tutaj Polska ze swemi 120 tys. q. zajmuje wśród państw europejskich bezkonkurencyjne pierwsze miejsce. Przytoczone przed chwilą cyfry wskazują, że ogólne natężenie przywozu surowca do Niemiec osłabło. Stan ten jest odbiciem zmniejszenia się ruchu w niemieckim przemyśle tartacznym. Inaczej przedstawia się sytuacja w materjale tartym. Przywóz materjału szpilkowego wynosił w czerwcu 1857 tys. q., t. j. około 4-ej części ogólnego dowozu i w tym dziale najsilniejszemi konkurentami naszemi są: Austrja i Czechosłowacja; przywóz ze Szwecji i Finlandji nie osiągnął jeszcze swego poważniejszego natężenia. W drzewie tartym liściastym najpoważniejszym dostawcą jest Francja. W tej więc dziedzinie w zakresie posiadanych przez nas gatunków jesteśmy bezkonkurencyjni.

Na rynku niem. zapotrzebowanie drewna w r. ub. było nieznaczne, jakkolwiek ostatnio nastąpiło w ruchu budowlanym pewne ożywienie. O ile sądzić można z najnowszych danych, tartaki niemieckie ujawniają ostatnio znacznie słabszą zdolność konkurencyjną, niż możnaby się tego spodziewać na podstawie danych z okresu zimowego. Wynikiem tego jest zwiększony dowóz drzewa tartego zagranicznego, przedewszystkiem austrjackiego i czeskiego. Popyt na drewno okrągłe zmniejszył się, wobec czego ceny mają na rynku niemieckim tendencję w dalszym ciągu zniżkową. Ostatnio sygnalizują pewne zwiększenie dowozu tarcicy finlandzkiej i szwedzkiej na zachodnie rynki niemieckie, do których jednak artykuły polskie z powodzeniem docierają. Jak z tego wynika, najważniejszymi konkurentami naszymi na rynku niemieckim są obecnie Austrja i Czechosłowacja, z którymi przedewszystkiem liczyć się wypadnie w najbliższym okresie.

# Imponujący udział zagranicy
## w Targach Wschodnich

Udział zagranicznych wystawców w tegorocznych „Targach Wschodnich" we Lwowie będzie bardzo liczny. Złożył się na to cały szereg okoliczności, a w pierwszym rzędzie pomyślna konjunktura w życiu gospodarczem polskiem, która powoduje wzmożenie siły na bywczej ludności i która wysuwa duże możliwości zbytu dla zagranicznych producentów i kupców. Jedną z najpoważniejszych grup zagranicznych na tegorocznych Targach Wschodnich będzie grupa przemysłu francuskiego, dla której eksponatów zamówiono już około 400 mtr. kw: powierzchni wystawowej. — Oprócz wyrobów włókienniczych Francuzi przywiozą na tegoroczne Targi Wschodnie głównie eksponaty swego wysoko rozwinięte go przemysłu automobilowego oraz przemysłu maszynowego.

Silna będzie również grupa austrjacka, która zajmie około 500 mtr. kwadr.

Grupa grecka organizowana przy energicznem współdziałaniu dyrektora izby polsko-greckiej w Atenach p. Al. Ślizińskiego, wystawi wina greckie, koryntki i słodycze. Państwowy Instytut Zakładów Koryntkowych w Atenach wystąpi w grupie tej bardzo okazale. Rokowania sfinalizowane zostaną również z Szwecją, Włochami i Bułgarją.

Wszystkie te grupy połączone będą z wycieczkami przedstawicieli życia gospodarczego poszczególnych reprezentowanych na Targach Państw. Konferencje, jakie z okazji tej odbędą się, przyczynią się do uregulowania bezpośrednich stosunków handlowych Polski z krajami traktatowemi z pominięciem pośrednictwa państw trzecich. Jeżeli dodać wreszcie, że bardzo liczne zgłoszenia wystawców zarówno zbiorowe jak i indywidualne, reprezentujących główne działy eksportowe produkcji napływają z Belgji, Czechosłowacji Danji, Szwajcarji, Węgier, Holandji, Egiptu, Jugosławji i Niemiec, wówczas zdamy sobie sprawę ze świetnych wyjątkowo perspektyw i możliwości tegorocznych VIII Międzynarodowych Targów Wschodnich we Lwowie, które odbędą się w dniach od 2 do 12 września r. b.

# Propaganda eksportu polskiego
## do Ameryki Południowej

Towarzystwo Chargeurs-Réunis, które utworzyło stałą komunikację okrętową między Gdynią i portami południowej Ameryki, komunikuje, że na statkach swych „Krakus" i „Światowid" oddaje bezpłatnie do dyspozycji polskich sfer gospodarczych szafki reklamowe.

Szafki te znajdujące się w korytarzach statku są następującej wielkości:

| | |
|---|---|
| długość | 240 cm. |
| wysokość | 200 cm. |
| głębokość | 40 cm. |

Zainteresowane powyższą sprawą firmy zechcą się zgłaszać do Towarzystwa Transportowego Worms et Cie — Warszawa, ul. Królewska 10. 1283

# Narzędzia rolnicze dla emigrantów polskich
## w Brazylji

Zapotrzebowanie na narzędzia rolnicze wśród Polonji brazylijskiej stale wzrasta. Rolnicy-Polacy przestają stosować prymitywny sposób uprawiania ziemi zapomocą wypalania i stosują coraz więcej narzędzia rolnicze. Wykorzystują to firmy niemieckie i czechosłowackie, dostarczając polskim emigrantom pługów. Jedną z pierwszych była firma niemiecka Fernando Hackvadt et Co, Sattig Ltd. w San Paulo, posiadająca również oddział w Kurytybie. Firmy czeskie również posiadają własną reprezentację w Kurytybie, na czele której stoi p. J. Hajek, jednocześnie konsul czechosłowacki.

Dzięki dużej energji i sprężystości wspomnianego, pługi czeskie nabywane są w dużych ilościach przez emigrantów polskich. Narzędzia rolnicze polskie dostarczane z Polski ustępują jednak pod względem trwałości materjału i wykonania wyrobom niemieckim i czeskim. Szczególnie, jeśli chodzi o pługi, to muszą one być bardzo trwałe i wykonane ze stali wobec tego, że orze się niemi grunt bardzo ciężki, pełen kamieni, korzeni i pniaków. Ostatnio powstała w Kurytybie polska firma „Societade Importadora Limitada" pod kierownictwem p. Ignacego Kasprowicza. Posiada ona na składzie narzędzia rolnicze firm polskich.

# GIEŁDY

**OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.**

Warszawa, dnia 8 sierpnia 1928 r.

**AKCJE.**

Dolarówka — 90
Bank Polski — 179,50
Bank Handlowy — 117
Bank Dyskontowy — 134,50
Bank Zw. Sp. Zarob. — 82
Cukier — 60,50
Firlej — 67
Węgiel — 97,50
Lilpop — 40
Modrzejów — 42,50
Starachowice — 53,50
Borkowski — 15,5
Spirytus — 38

Tendencja przeważnie słabsza.

Kurs urzędowy 1 grama czystego złota równa się 59244. Kurs obliczeniowy 100. w złocie równa się 172. Dolar w obrotach prywatnych 8,88 Rubel złoty 4,63½ Rubel srebrny 295. Ruble w bilonie ros. 135

KINO TEATR CZARY

Dziś i dni następnych! Dziś i dni następnych!

Wielki szlagier filmowy według powieści E. MARLITTA

p. t. „TRAGEDJA PANNY"

W ROLACH GŁÓWNYCH:

MARCELLA ALBANI, Frida Richard, HANS MIERENDORF, Antoni Pointner

NADPROGRAM: Komedja amerykańska w 2-ch aktach.

Ostatnie 2 seansy — Kino w Ogrodzie.

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

# Dlaczego Leon XIII nie przyjął cesarzowej Eugenji?

*(Z dziejów wizyty Loubeta na Kwirynale)*

Interesującą informację polityczną zamieszcza b. ambasador francuski Maurycy Paleologue w wydanych świeżo „Rozmowach z cesarzową Eugenją". Odnosi się ona do historji odwiedzin Prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej Loubeta u króla włoskiego w Rzymie w roku 1903. Jak wiadomo, odwiedziny te wywołały zerwanie stosunków między Watykanem a Francją. Cesarzowa Eugenja, wdowa po Napoleonie III, przybyła w owym roku do Paryża i wezwawszy swego przyjaciela Paleologue'a prosiła go, by zawiadomił Prezydenta Loubeta i ministra spraw zagranicznych Delcassego o przebiegu i wyniku jej starań o audjencję u Papieża Leona XIII-go. Cesarzowa — według tego opowiadania — udała się incognito do Rzymu i poprosiła o posłuchanie u Leona XIII, do którego, jako gorliwa katoliczka, żywiła uczucie uwielbienia. Ku swemu zdumieniu otrzymała za pośrednictwem pewnego kardynała francuskiego odpowiedź, że Ojciec św. nie może jej przyjąć.

— Dlaczego? — zapytała cesarzowa...

— Gdyż W. Cesarska Mość złożyła w roku 1876 wizytę następcy tronu włoskiego Humbertowi na Kwirynale; dla każdego zaś władcy katolickiego, który idzie na Kwirynał, są bramy Watykanu zamknięte.

Nadaremnie cesarzowa protestowała przeciw temu postanowieniu, przypominała swoje i swego męża zasługi dla Stolicy św. (Napoleon III posłał wojska do Rzymu, by niedopuścić do okupacji włoskiej), wykazywała, że gdy w roku 1876 po wizycie u Piusa IX, odwiedziła także księcia Humberta, to nikt jej tego nie wziął za złe. Kardynał odpowiedział, że decyzja Papieża jest nieodwołalną. I tu podał ciekawy szczegół. Oto prezydent Loubet ma zamiar odwiedzić króla Wiktora Emanuela w Rzymie. Odwiedziny te uważa Papież za obrazę dla Stolicy św. i nie chce przez przyjęcie cesarzowej Eugenji stworzyć precedensu na korzyść prez. Loubeta. Papież nie przyjmie również prezydenta Republiki Francuskiej, jeśli ten odwiedzi króla włoskiego, zaborcę Rzymu.

Cesarzowa zwróciła na to uwagę, że prezydent jest wybierany na lat kilka i nie jest monarchą z łaski Bożej, nie odnoszą się więc do niego obowiązki moralne, jakich przestrzegać musi arcykatolicki król Hiszpanji lub apostolski król Węgier. Prez. Loubet musi przytem króla rewizytować i świat nie zrozumiałby tego, że protestancki monarcha może składać wizyty w Kwirynale, a katolicki nie może. Kardynał odrzekł na to, że Papież rozważył przed swą decyzją wszystkie argumenty pro i contra.

Treść tych wynurzeń cesarzowej Paleologue powtórzył Loubetowi i Delcassemu. Delcasse zawołał wówczas:

— Co nas obchodzi spór między Papieżem a królem włoskim? Włochy są mocarstwem i nie możemy się narażać na ich nieprzyjaźń.

Zarówno Loubet, jak i Delcasse przesłali b. cesarzowej serdeczne podziękowanie za informacje, które ich zorjentowały co do poglądów Leona XIII (wtedy już ciężko chorego). Delcasse chciał nawet osobiście cesarzowej podziękować. Byłby to wypadek niezwykły: wizyta republikańskiego ministra u strąconej z tronu cesarzowej. Cesarzowa była głęboko wzruszona gestem Delcassego. Wskazując przez okno na ogród Tuillerji, rzekła:

— Jestem szczęśliwa, że mogłam wyrządzić przysługę rządowi francuskiemu. Odkąd nie mieszkam tam (w Tuillerjach), nie mam sposobności służyć Francji.

Powyższe rewelacje Paleologue'a świadczą, że składając wizytę królowi włoskiemu w Rzymie, prez. Loubet wiedział dobrze, jakie wizyta pociągnie za sobą następstwa w stosunkach ze Stolicą św.

# POLICJANT na straży cnoty

*Historja z 1001 niewierności małżeńskiej*

W Zagorze w Bułgarji zdarzyła się osobliwa tragikomiczna historja.

Przed kilku miesiącami bogaty złotnik nazwiskiem Pechotrollny, liczący już lat 74 poślubił pomimo podeszłego wieku 24-letnią piękną dziewczynę.

Pożycie tej niedobranej pod względem wieku pary małżeńskiej nie było oczywiście zbyt szczęśliwe.

Młoda mężatka wpadła w melancholję i często wspominała o tem że zamierza odebrać sobie życie.

Wreszcie pewnego dnia znaleziono młodą kobietę leżącą bez przytomności — zatrutą gazem świetlnym.

Samobójczynię przywrócono do życia, ale nie zdołano natchnąć jej ochotą do dalszego bytowania na ziemi przy boku starego męża. Żona złotnika zapowiedziała, że absolutnie nie zaniecha planów samobójczych.

Mąż w śmiertelnej trwodze o życie młodej pięknej żony wpadł na pomysł oddania jej pod dozór policyjny.

Opłacał on specjalnego policjanta, który co noc miał czuwać u drzwi jego żony, aby zdenerwowana kobieta nie zrobiła sobie nic złego.

Ta opieka policyjna, hojnie opłacana zdawała się dobrze wpływać na stan zdrowia i nerwów młodej kobiety, stała się weselszą i rzadziej mówiła o samobójstwie.

Pewnego dnia złotnik zdziwiony tem, że żona jego pomimo dosyć spóźnionej godziny nie wstała jeszcze, wszedł do jej sypialni i o zgrozo... ujrzał ją w objęciach młodego policjanta, który tej nocy pełnił straż u drzwi.

Przyszło do strasznej awantury, podczas której policjant pobił pana domu. Nie poprzestając na tem stróż bezpieczeństwa zrobił doniesienie, że znieważono go w czasie pełnienia obowiązków służbowych.

Dyrektor policji, chcąc uniknąć skandalu, kazał wprawdzie swemu podwładnemu cofnąć skargę, ale złotnik z Zagory będzie zmuszony odtąd sam czuwać nad swoją żoną.

**Przez nieostrożność z ogniem własnemi rękoma pozbawiamy nasze rodziny dachu nad głową, a siebie samych — warsztatów pracy.**

# Wino, kobieta... strzał

*Krwawa tragedja kochanków*

Przed kilku miesiącami w jednem z miast słowackich zamordowano młodego i bogatego właściciela młynów, Arpada Dienera.

Podejrzenie padło odrazu na przyjaciółkę zamordowanego 26-letnią złotowłosą, uroczą Frydę Szustek.

Panna Szustek często pokazywała się w towarzystwie Dienera, a ostatnio zamieszkała razem z nim w hotelu i zameldowała się jako jego żona.

Po zamordowaniu Dienera zniknęła bez śladu. Poszukiwano jej bezskutecznie przez kilka miesięcy. Najzdolniejsi detektywi nie mogli wykryć, gdzie się podziała ta piękna blondynka, która odebrała swemu kochankowi życie siedmioma strzałami z rewolweru.

Widziano ją raz w Budapeszcie, potem w Berlinie, kiedy indziej w Wiedniu, ale ująć jej nie zdołano. Umiała się przenosić z miejsca na miejsce tak zręcznie, że zawsze policja traciła jej ślad.

Upłynęło pięć miesięcy, gdy nagle brat morderczyni otrzymał od niej list. Wkrótce potem aresztowano Frydę Szustek w małem miasteczku w Czechach.

Obecnie piękna Fryda znajduje się w więzieniu w Trenczynie.

Zeznała ona na śledztwie, że w owym hotelu, gdzie rozegrała się krwawa tragedja, miało się odbyć ostatnie spotkanie kochanków, albowiem Diener chciał zerwać stosunek miłosny ze swą przyjaciółką.

— Mieliśmy pożegnać się — opowiada złotowłosa morderczyni. Piliśmy wino i rozmawialiśmy o przyszłości. Nagle napół już uśpiona posłyszałam strzał... Mój przyjaciel tarzał się w kałuży krwi wśród strasznych cierpień... Jego chrypliwe rzężenie przejmowało mnie grozą i nieopisaną litością... Nie wiem dzisiaj dobrze, jak się to wszystko stało. Nie wiem też w jaki sposób jego rewolwer znalazł się w mojej dłoni... Strzeliłam kilka razy, aby skrócić mękę nieszczęsnego... Potem przerażona zebrałam szybko moje rzeczy i uciekłam...

— Dlaczego pani nie wezwała pomocy, jeżeli przyjaciel pani popełnił samobójstwo?

— Uczyniłam to, ale nikt mnie nie słyszał.

— Czemu nie wybiegła pani na korytarz?

— Nie miałam sił, aby dojść do drzwi...

— To dziwne — rzecze sędzia śledczy — że wystarczyło pani energji, aby strzelić siedem razy do swego przyjaciela, a potem zabrakło sił do otwarcia drzwi!...

Złotowłosa zabójczyni milczy. Nie chce się przyznawać, że zamordowała kochanka, ponieważ zamierzał ją porzucić... Śledztwo jednakowoż ustaliło już, iż Fryda pragnęła poślubić Dienera, który nietylko, że nie chciał się z nią ożenić, ale postanowił zerwać z nią ostatecznie...

*Harry Millard Lynch*

Przedruk wzbroniony

3)

# Wołanie wśród nocy

— No widzisz? — rzekł spokojnie Haynes. — Dziwisz się teraz, że jestem trochę nie w swoim sosie?

— Czy to trwa tak cały czas, stale?

— Prawie — i to jest najgorsze, bo nie mogę sypiać. Kiedy chcę zasnąć, zaczynają się dziać rozmaite rzeczy i naturalnie, niema mowy o wypoczynku.

— Co naprzykład?

— O, rozmaicie. Głupie historje, coprawda. Wszystkie kurki odkręcone, czaszka i piszczele narysowane na drzwiach, zdechły kot w pokoju i t. p. Początkowo zaciekawiło mnie to, ale następnie człowiek wpada we wściekłość, bo cała historja zaczyna się robić niezrozumiałą, bezcelową, człowiek staje się zmęczony, obojętny i zarazem przestraszony. A to jest przecież mój dom, i ktoś urządza tę całą hecę celowo, zadając sobie dużo trudu. Chciałbym rozwiązać tę zagadkę.

— Tymczasem były to tylko jakby duchy — powiedziałem.

— Prawie. Wprawdzie strzelano do mnie 3 trzy razy i raz uderzono w ciemnościach — lekko — zwykłe drapnięcie. Ale to nie są znaczy... Gdyby rzeczywiście chcieli mnie zabić, to niebyłby tylko okazyj...

— Wygląda to więc na próbę teroru — zarygkowałem.

— Jeżeli tak, to próba doskonale się udała. Jestem i wystraszony i mocno zmęczony. Tu naprzykład długi jęk z hallu, krzyk. Ten wstrząsnął całym domem — i krzyk.

— Towarzystwo jest więc na dole, Bill? Zejdziemy?

— Poczekajmy — zaoponowałem. — Spodziewają się prawdopodobnie, że zbiegniemy po pierwszych.

Czekaliśmy, zdawało się — bez końca — w absolutnej ciszy. W końcu, ponieważ nie pozostawało nic innego do zrobienia zeszliśmy na dół.

Nikogo tu nie było, zresztą nie spodziewaliśmy się tu zastać kogokolwiek. Wielki dębowy stół był przewrócony i to wszystko. Podnieśliśmy go w milczeniu i usiedliśmy.

Haynes odezwał się:

— Nie chcę robić daleko idących przypuszczeń, lecz zdaje mi się, Bill, że nasze duchy są tam — wskazał na dwoje drzwi, wychodzących na galerję. Widzieliśmy je doskonale z naszych foteli i były zamknięte.

— Kiedy przeszukiwaliśmy cały dom przed kilkoma minutami, pozostawiliśmy te drzwi otwarte.

— Zdaje mi się, że ktoś tam jest, chowa się.

— Musieliśmy kogoś spłoszyć, zeszliśmy na dół w nieodpowiedniej chwili. Ktoś wpadł do jednego z tych pokoi i zamknął drzwi.

— Ktoś, albo kilku ktosiów, bo hałasowali, jak cały bataljon.

— Właśnie, właśnie — on albo oni.

Nie chciałem mówić Dougowi, lecz zrobiłem pewne odkrycie. W górnym hallu przypadkowo znalazłem damski zegarek. Wielka drobnostkę platynową i wsunąłem go do kieszeni. Takie zegarki są dość kosztowne, ten nigdy nie należał do Douga, lub któregoś z poprzednich jego gości, bowiem choćby jeszcze.

Widocznie składała nam wizytę kobieta, chociaż kobieta nie mogłaby przewrócić stołu.

III.

Para zamkniętych drzwi i poza niemi coś groźnego. Haynes patrzał na mnie spokojnie.

— Czy umiesz prowadzić motorówkę, Bill?

— Motorówkę? Tak, ale dlaczego?

— Prześlizgnij się do przystani i jedź na stację. Południowy pociąg przechodzi tędy o świcie.

— A ty będziesz siedział tutaj i obserwował drzwi — sam?

— Zdaje mi się, że to będzie mój los, a ponieważ nasi przyjaciele okopali się, przypuszczam, że zamierzają spłatać nowego figla.

Namyślałem się.

— Słuchaj-no Doug. Wyciągamy wnioski zbyt pośpiesznie. Drzwi mógł zatrzasnąć przeciąg — przecież jest silny wiatr.

— Naturalnie, to możliwe.

— A ten twój Indjanin, o którym mówiłeś — gdzież on jest?

— Charley Chin? Onby się nie chował!

— A więc możemy ich przyłapali. Miejmy nadzieję, że oni są z krwi i z ciała.

— Strzelali do mnie cztery razy, to coś znaczy.

— Kiepscy strzelcy! Już chciałem wejść na górę, gdy przyszła mi do głowy nowa myśl. Haynes zaproponował, abym odjechał motorówką. Może za tą całą historją kryło się coś więcej, aniżeli mogłem dotychczas widzieć lub słyszeć; może Haynes nie powiedział mi wszystkiego Nie widziałem go przecież pięć lat, a tu znalazłem zegarek damski...

— W co się wplątałeś, powiedz stary? — spytałem.

— Nie rozumiem cię, Bill.

— Naturalnie nic nie ukradłeś, gdyż jesteś już nieprzyzwoicie bogaty. Jeżeli to jest zemsta jakiegoś rogatego męża, to gadaj. Jeżeli ktoś zabił, no to również; nie potrzebujesz się ze mną ceremonjować. Jeżeli chcesz ukryć coś przede mną, to także mów otwarcie.

— Słuchaj Bill — Odparł Haynes. — Ktoś stara się mnie nastraszyć, a ja nie wiem — dlaczego. Ktoś szaleje w tym domu, już 3 dni i 3 noce, również nie wiem poco? Ktoś jest za jednemi lub obydwoma drzwiami teraz i to wszystko co wiem. Czy ci to wystarcza?

— Ktokolwiek to jest, są to cierpliwe djabły. — Wyciągnąłem swój służbowy rewolwer. — Chodź wykurzymy ich. Albo lepiej zostań tu, gdyż będziesz obserwował obie pary drzwi, podczas, gdy ja mogę przeszukać tylko jeden pokój.

Nie mogłem jakoś nabrać przekonania, że to wszystko jest czemś nadprzyrodzonem. Podług mnie hałasy te były głupim żartem jakiegoś osła. Wstępowałem na schody dość spokojnie, bez przyśpieszonego pulsa, zatrzymując się nawet chwilami na platformie, aby podziwiać doskonałe proporcje wielkiego hillu i wspaniałą konstrukcję budynku. Był on zbudowany z bali dębowych, jak jakaś forteca wczesnego średniowiecza, jak blokhaus pionierów amerykańskich.

Wszedłszy na galerję, otworzyłem pierwsze drzwi: — No wychodzić! — krzyknąłem. Nie było jednak odpowiedzi, ani żadnego głosu, tylko poświsty wiatru. Wszedłem, świecąc latarką, do wspaniałego pokoju.

— Jakże tam? — krzyknął Haynes.

Nic.

— Próbujesz następne?

— Naturalnie.

— Stary, dobry Bill! — W oczekiwaniu zetknięcia się z czemś dotykalnem nerwy Haynesa uspokoiły się.

Lecz drugie drzwi były zamknięte.

— Tutaj, tutaj, Doug! Głos mój drżał z podniecenia; nareszcie coś, co można ugryźć. — Drzwi zamknięte. Masz klucz?

W odpowiedzi Haynes schwycił za siekierkę z kominka.

— Miałem klucz do wszystkich drzwi — objaśnił, wstępując na schody. — Przeklęta bestja! gdzieś je zapodział.

Zresztą napewno zabarykadowali się. Ale tylko skończony idjota mógł się schować do tego pokoju.

— Dlaczego?

— Niema wyjścia; okna są zakratowane. Grunt podnosi się gwałtownie za domem i każałem w obawie przed złodziejami zakratować mocno okna. Drzwi są grube na dwa cale. Waliłem w nie silnie obuchem. (D. c. n.)

KINO 763
# MIMOZA
Kilińskiego 178.
Początek seansów o godz. 3-ej pp.

Po gruntownym remoncie ponowne otwarcie kina. Od niedzieli, dnia 5 sierpnia 1928 r. i dni następnych:

p. t. **„NIE GRZESZ MATKO“**

Najwytworniejszy film amerykański ze złotej serji filmów z udziałem **MARY CARR** w roli głównej

Film godny widzenia. Serce każdej kobiety mocniej zabije... Serce każdej zadrży trwożnie... Serce każdego dziecka rozrzewni... Matki, i ojcowie pójdźcie obejrzyjcie się sami w zwierciadle tego najpotężniejszego filmu w swoim rodzaju.

Następny program: **„Pani nie chce dzieci“**

Dziś i dni następnych

KINO TEATR
**„SYRENA“**
ŁÓDŹ ALEKSANDROWSKA 37 TEL 49-48

Dziś i dni następnych

Nareszcie ujrzycie w kinie naszym potężny 23 aktowy program
Ósmy podwójny program!

I-szy obraz: **„Kochankowie“ (Przyjaciel domu)**

Wielki dramat salonowy w 12 aktach, dwojga zakochanych.

W rolach głównych słynni z obrazu „BEN HUR“ **Ramon Novarro i Alice Terry.**

II-gi obraz: **„Mama nie pozwala...“**

Najlepsza komedja w 11 aktach.

W rol. główn. znani z obrazu „Żeński bataljon śmierci“ **Charlie Marray, Georg Sidney i inni.**

Sala wentylowana. Orkiestra symfoniczna. Początek seans. w dni powsz. o godz. 5-ej pp., w soboty i święta o godz. 1-ej pp., w soboty i święta od godz. 1—1.30 pp., oraz w poniedziałki od godz. 5-ej pp. Dla dorosłych 60 gr., dla dzieci 30 gr.

Następny program 25 akt. 2 filmy, I-szy obraz: **„Czarna książka“** (Dama kameljowa) 14 akt. z Normą Talmadge i inn. II-gi obraz: **„Żona na dwa tygodnie“**, wesoła komedja w 11 aktach (szczegóły nastąpią).

NOWOOTWORZONY ZAKŁAD GALWANIZACYJNY
**„GALWANIKEL“**
PUSTA 7

przyjmuje wszelkie roboty, jako to:
Niklowanie, srebrzenie i złocenie
**Drykowanie wszelkich metali**
**Wykonywanie ramek do LUSTER I TAC.**
Ceny umiarkowane. Wykonanie solidne i punktualne.
**Niklowanie rur wielkości do 4 metrów.**

**Kino RESURSA**
Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 7-go do poniedziałku, dnia 13-go sierpnia 1928 r. włącznie

**Co może kobieta**
**(Ta, która panuje)**

W roli głównej nasza rodaczka:

*Stanisława Galone.*

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9;
203 w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

**SMOŁĘ**
rzadką do smarowania dachów, tekturę smołowcową w przednich gatunkach, oraz pak i lepnik poleca:
Fabryka Przetworów i Tektur Smołowcowych
**Henryk Lubawski i S-ka**
764 Łódź, ul. Juljusza 24, tel. 59-24.

**Dla każdego coś mądrego i pięknego!**

Zawiera jedyny najnowszy zbiorowy katalog książek (dobrze opracowany, obszerny, 132 stron dwuszpaltowych, format 17X24) jakiego brak odczuwał dotychczas każdy czytelnik.
Powyższy katalog wydała
**Księgarnia Al. LACHA w Zgierzu**
i po otrzymaniu zł. 1.50 znaczkami pocztowemi lub przez P. K. O. 65,136 (wartość katalogu zł. 5) wysyła takowy wraz z warunkami nabywania książek na spłaty.
**Nie zwlekając, zamawiajcie, gdyż do soli i chleba książki potrzeba.**


Do akt № 1116 1928 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Leonard Naborowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 28 sierpnia 1928 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Napiórkowskiego 119, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Henryka Kuniga, składających się z 2-ch maszyn szpindel sznur firmy „Korn“, ocenionych na sumę 1200 zł.

Łódź, dn. 2 sierpnia 1928 r.

KOMORNIK
w z. R. Sakkilari.

Do akt № 1076 1928 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Leonard Naborowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Głównej № 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 21 sierpnia 1928 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego № 207, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Bracia Suwalscy“, składających się z maszyn, rolwagi i konia, ocenionych na sumę 850 zł.

Łódź, dn. 28 lipca 1928 r.

KOMORNIK
w z. R. Sakkilari.

Do akt № 739 1928 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Leonard Naborowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, ze w dniu 28 sierpnia 1928 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego № 207, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do firmy „Bracia Suwalscy“, składających się z 2-ch maszyn szarpaczy marki „Thathan“, ocenionych na sumę 4000 zł.

Łódź, dn. 4 sierpnia 1928 r.

KOMORNIK
w z. R. Sakkilari

*Czytelników naszych prosimy uwzględniać przy zakupach wyłącznie firmy ogłaszające się w naszem piśmie.*


**Okazja!**
**Przy ul. Ogrodowej Nr. 26**
w podwórzu II piętro
u **A. Przybycina**
410 można dostać
**Obrazy, lustra, landszafty**
za wkładem 6 i 10 zł.
po 2 złote i po 5 złot. tygodniowo.

**Akuszerka**
**G. Salimonowa**
ul. Szkolna 12
Przyjmuje zamówienia. 323

**Głuchota uleczalna!**
Fenomenalny wynalazek **„Eufonja“** zademonstrowany specjalistom. Sami się w domu wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę wysyła bezpłatnie na żądanie.
**„Eufonja“**
Liszki koło Krakowa

**Stare gazety**
w większych ilościach można nabyć u Trombkowskiego, Składowa 23, telefon 61-71. 689

**Dr. DONCHIN**
**Specjalista chorób oczu powrócił do kraju**
przyjmuje poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 10—1 i od 4—7 po poł.
**ul. Moniuszki 1**
759 Telefon 9-97.

Dr. med. 677
**Grzegorz Rozenberg**
**Spec. chor. żołądka, kiszek, wątroby i wewnętrzne**
Gdańska 44 (Długa) telef. 24—44.
Przyjmuje od 10.30—12.30 i od 7—8.30

**Dr. med. LUBICZ**
Cegielniana 43. Tel. 41-32
**powrócił** 758
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
**Naświetlanie lampą kwarcową.**
Przyjmuje od godz. 8 do 10 rano i od godz. 5—8 wiecz
Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia

Nowo obowiązująca
**„Ustawa Automobilowa“**
do nabycia w księgarni „CZYTAJ“
Łódź, Narutowicza 2.
Cena za egz. zł. 1.—

**Miejski Kinematograf Oświatowy**
**WODNY RYNEK** (róg Rokicińskiej)
Dojazd tramwajami № 16 i 10. Tel. 18-26.
**Od wtorku, dn. 7-go do poniedziałku, dn. 13-go sierpnia 1928 r. wł.**
Program № 29
Dla dorosłych początek seansów o godz. 8.45 i 21.— w soboty i w niedziele, o godz. 16.45, 18.45 i 21.—
Dramat osnuty na tle sławy i nędzy aktorów.
W rolach głównych; Iwan Mozżuchin i Natalja Lisienko.
**Za kulisami ekranu**
NADPROGRAM:
**HOLLYWOOD (Szał filmowy)**
Dla młodzieży pocz. seansów o g. 15-ej i 17.—, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej
Dramat w 8-miu aktach
**DELFIN FRANCJI**
NADPROGRAM; ???
Ceny miejsc dla młodz.: I-25, II-20, III-10 gr.
Ceny miejsc dla dorosł.: I-70, II-60, III-30 gr.
W poczekalniach kina codz. do godz. 22
201 audycje radjofoniczne.

**Dr. Heller**
**Choroby skórne i weneryczne**
ul. Nawrot 2
do 10 r. 1—2 i 5—8
Dla pań spec. od godz. 5—6 po poł, dla niezamożnych
**Ceny lecznic.**
753

Dr. med. 759
**S. Neumark**
Choroby skórne i weneryczne
Leczenie promien. Roentgena
ul. Moniuszki 5
Telefon 70-50.
Przyjmuje od 11—2 i od 7—8.
Panie od 3—4.

Doktór
**Klinger**
**Choroby weneryczne, skórne i włosów**
**leczenie lampą kwarcową**
**Andrzeja № 2.**
Tel. 32-28.
Godziny przyjęć: od 1.30 — 2.30 dla Pań od 6—8 dla panów, W niedziele i święta
756 od 10—12.


## Ogłoszenia drobne

### Wolne posady

**Ogrodnik** (pierwszorzędna siła) potrzebny. Oferty Piotrkowska 96, koleje dojazdowe. 829

**Potrzebna** ekspedjentka do składu wędlin. Brzezińska 36, Ruszczak. 830

**Potrzebna** uczenica do rękawiczek, ul. Radwańska № 12, u p. Kroczewskich.

**Poszukuję** posady dozorcy dziennego, albo nocnego w fabryce, lub większym domu. Na żądanie mogę przedstawić świadectwa Oferty proszę składać do Administracji pod „S. T.“

**Malarzy** zdolnych poszukuje zakład malarski Garczarek, ul. Niska 4, płacę najwyższe stawki. 754


CENY PRENUMERATY:

| | |
|---|---|
| W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie | zł. 3.20 |
| Zamiejscowe | „ 3.60 |
| Zagranica | „ 6.30 |
| Odnoszenie do domu | „ 0.40 |

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Na I-ej stronie | 50 | groszy za wiersz milimetr. | 1 łam. | (strona 4 łamy) |
| W tekście | 40 | „ | 1 „ | „ 4 „ |
| Nadesłane | 30 | „ | 1 „ | „ 4 „ |
| Za tekstem | 30 | „ | 1 „ | „ 4 „ |
| Nekrologi | 30 | „ | 1 „ | „ 4 „ |
| Komunikaty | 30 | „ | 1 „ | „ 4 „ |
| Zwyczajne | 8 | „ | 1 „ | „ 10 łamów |

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filji w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych
Firmy zagraniczne o 100% drożej.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: **Stanisław Paciorkowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa“ w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**
Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.